

Gorczańska



BIULETYN INFORMACYJNY
ZGODA
URZĘDU GMINY W NIEDŹWIEDZIU

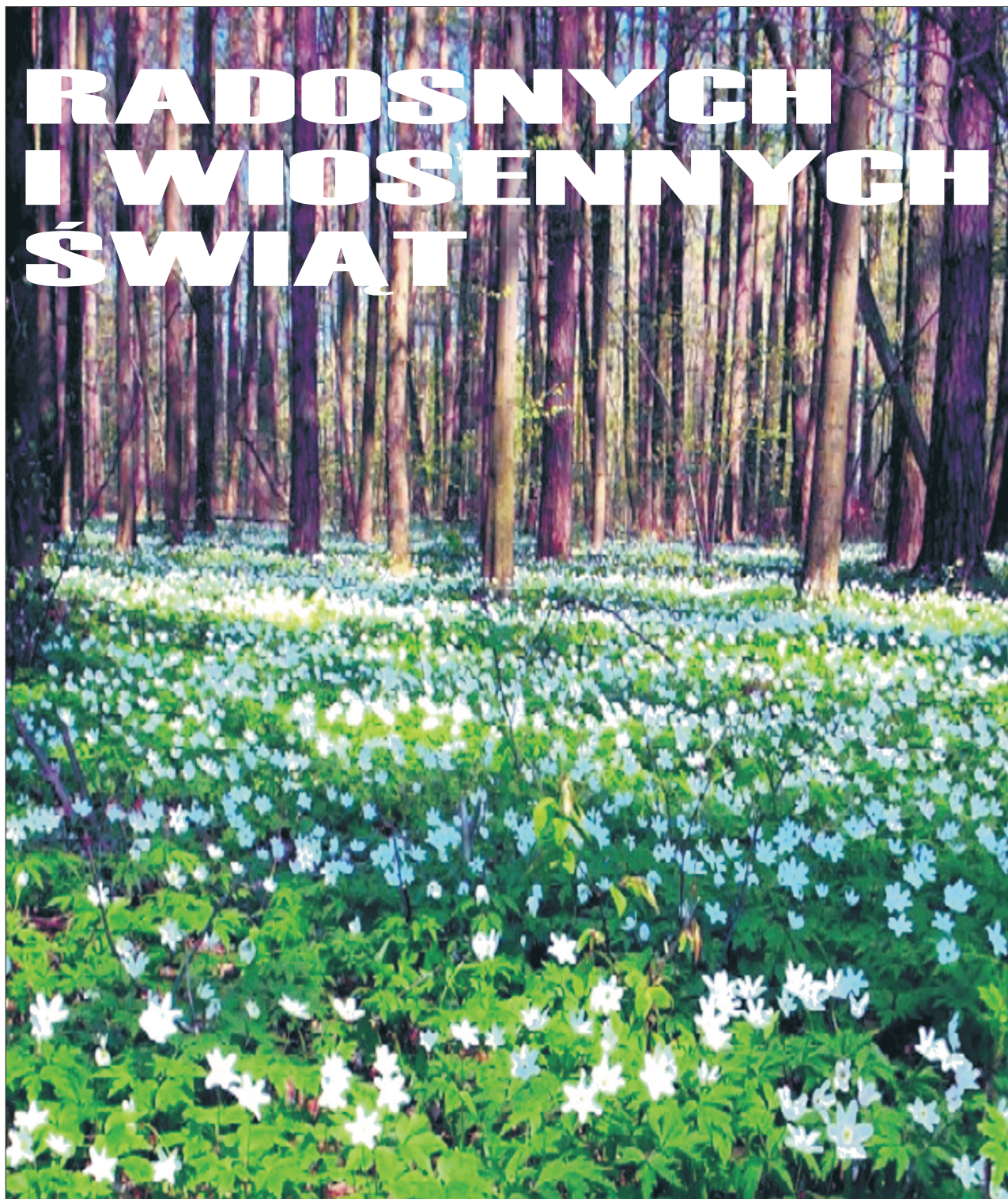
ISSN 1213-1415

Rok XIII - Nr 79

Styczeń - Luty - Marzec 2010

Cena 3 zł

**RADOSNYCH
I WIOSENNYCH
ŚWIĄT**





ILE KOMU NA CO?

Na sesji w dniu 10 stycznia 2010 roku radni uchwalili tegoroczny budżet naszej gminy. Poniżej zamieszczamy podstawową porcję informacji o wielkości i zagospodarowaniu środków pieniężnych gminy w bieżącym roku. Czytając i analizując poniższe liczby i cyfry warto pamiętać, że niemal 93% środków budżetowych stanowią dotacje i subwencje. Pozostajemy wciąż na garnuszkach Państwa i pozostawać będziemy w dającej się przewidzieć przyszłości. Oto informacje o budżecie naszej gminy na rok bieżący:

1. Ustala się **dochody budżetu gminy** w łącznej kwocie w wysokości: **21.421.701,00 zł.**, w tym: dochody bieżące - **19.384.123,00 zł**, dochody majątkowe - **2.037.578,00 zł**.

Planowanych dochodów dostarczą m. in. rolnictwo i łowiectwo - **1.530.104,00 zł**, leśnictwo - **45.953,00 zł**, wpływy z poboru wody - **80.000,00 zł**, wpływy z najmu i dzierżawy lokali mieszkalnych i użytkowych - **58.329,00 zł**, z ogrzewania lokali mieszkalnych i użytkowych - **23.000,00 zł**, administracja publiczna - **106.879,00 zł**, dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem (po prostu wpływy z podatków, opłat i darowizn) - **2.451.214,00 zł** złotych, część oświatowa subwencji ogólnej - **7.183.544,00 zł**, część wyrównawcza subwencji ogólnej - **4.206.505,00 zł**, część równoważąca subwencji ogólnej - **647.763,00 zł**, oświata i wychowanie - **980.400,00 zł**, dotacja celowa na świadczenia rodzinne - **3.328.700,00 zł**, dotacja celowa na zasiłki i pomoc w naturze - **187.100,00 zł**, dotacja celowa na funkcjonowanie ośrodka pomocy społecznej - **84.900,00 zł** złotych.

2. Ustala się **wydatki budżetu gminy** w łącznej kwocie w wysokości: **21.478.685,00 zł**, w tym wydatki bieżące - **18.401.919,00 zł**, i wydatki majątkowe - **3.076.766,00 zł**.

Rolnictwo i łowiectwo - **2.526.831,00 zł** (w tym infrastruktura wodociągowa i sanitacyjna wsi - **2.521.131,00 zł**, leśnictwo - **45.253,00 zł**, dostarczanie wody - **149.767,00 zł**, dostarczanie ciepła - **300.000,00 zł**, drogi publiczne i gminne - **27.000,00 zł**, drogi wewnętrzne - **340.000,00 zł**, gospodarka gruntami i nieruchomościami - **195.000,00 zł**, plany zagospodarowania przestrzennego - **65.000,00 zł**, administracja publiczna - **2.137.757,00 zł**, OSP - **39.000,00 zł**, obsługa długu publicznego - **640.692,00 zł**, rezerwy ogólne i celowe - **214.505,00 zł**, oświatę i wychowanie - **9.277.164,00 zł**, (szkoły podstawowe - **3.906.892,00 zł** złotych, oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych - **274.604,00 zł**, przedszkola - **962.283,00 zł**, gimnazja - **2.866.576,00 zł**, zespoły obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół - **249.481,00 zł**, stołówki szkolne - **74.475,00 zł**), przeciwdziałanie alkoholizmowi i zwalczanie narkomanii - **65.425,00 zł**, pomoc społeczna - **4.136.111,00 zł**, rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych - **30.000,00 zł**, świetlice szkolne - **103.349,00 zł**, oczyszczanie wsi - **283.777,00 zł**, oświetle-

nie ulic, placów i dróg - **168.650,00 zł**, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - **489.226,00 zł** (w tym domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby - **403.823,00 zł**, biblioteki - **85.403,00 zł**), kultura fizyczna i sport - **66.800,00 zł** złotych.

Struktura planowanych dochodów przedstawia się następująco: z podatków i opłat lokalnych - **7,41%**, udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa - **3,98%**, subwencje - **56,20%**, dotacje - **17,05%**, dochody z mienia - **0,49%**, pozostałe dochody - **2,07%**, środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej - **12,80%**.

Struktura planowanych wydatków przedstawia się następująco: oświata i wychowanie - **43,19%**, świetlice szkolne - **0,72%**, ochrona zdrowia, pomoc społeczna - **19,73%**, kultura i sport - **2,59%**, obsługa długu publicznego - **2,98%**, administracja - **9,95%**, pobór podatków - **0,25%**, gospodarka gruntami i nieruchomościami - **0,91%**, gospodarka komunalna, woda, drogi - **6,11%**, leśnictwo, usługi - **0,61%**, bezpieczeństwo publiczne - **0,20%**, rezerwa ogólna - **0,81%**, rezerwa celowa: oświata - **0,14%**, rezerwa celowa (zarządzanie kryzysowe) - **0,05%**.

Planowane wydatki w kwocie **21.478.685,00 zł** mają pokrycie w:

- dotacjach celowych na realizację zadań bieżących z zakresu administracji rządowej - **3.374.721,00 zł** złotych.
- dotacjach celowych na realizację własnych zadań bieżących - **278.009,00 zł** złotych.
- środkach z budżetu Unii Europejskiej - **2.741.625,00 zł**
- subwencjach - **12.037.812,00 zł**.
- dochodach z podatków i opłat - **2.441.214,00 zł**.
- pozostałych dochodach - **548.320,00 zł**.

3. Różnica między dochodami i wydatkami stanowi planowany deficyt budżetu w kwocie **56.984,00 zł**, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z zaciąganych kredytów.

4. Ustala się przychody budżetu w łącznej kwocie **1.668.270,00 zł** złotych i rozchody budżetu w łącznej kwocie **1.611.286,00 zł** złotych.

5. Tworzy się:

- rezerwę ogólną budżetu w kwocie **174.180,00 zł**,
- rezerwę celową budżetu w kwocie łącznej **40.325,00 zł**

*Opracowanie informacyjne
Stanisław Stopa*

Ps. Pełny tekst uchwały budżetowej dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy.



*Jak najwiyncy dutków
na Świąnta i po Świąntak,
syćkim swoim Cytelnikom zycom*

Wydawca i Redakcja ZGODY



CZY JESTEŚMY BEZPIECZNI?



Jednym z tematów marcowej sesji radnych była ocena stanu bezpieczeństwa w naszej gminie w roku 2009. Poniżej publikujemy jego statystyczny obraz sporządzony na podstawie informacji przekazanych przez Komendanta Komisariatu Policji w Mszanie Dolnej:

PRZESTĘPCZOŚĆ W LICZBACH

- * Odnotowano wzrost liczby przestępstw z 334 w r. 2008 do 414 w roku 2009 (wzrost o 24%)
- * Odnotowano wzrost liczby przestępstw o charakterze kryminalnym o 27% (rok 2008 - 237, rok 2009 - 301).
- * Niepokojąco wzrosła liczba wypadków drogowych - było ich 48 (w 2008 roku - 17)
- * Nieznacznie wzrosła liczba przestępstw przeciw mieniu (kradzieże i włamania) do 77, wobec 68 w 2008 roku.

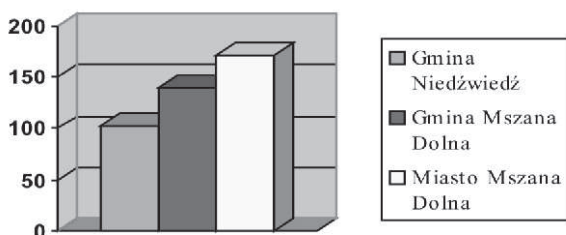
- * Nie zmieniła się ilość bójek, pobić i uszkodzeń ciała.
- * Nałożono 723 mandaty (w roku 2008 - 598)
- * Na 215 podejrzanych o popełnienie przestępstwa w 26 przypadkach byli to nieletni.
- * Doprowadzono 54 osoby do wytrzeźwienia (34 w roku 2008)
- * Zatrzymano 43 nietrzeźwych kierowców (wobec 49 w roku 2008)
- * Zatrzymano 185 dowodów rejestracyjnych (w roku 2008 - 25). **Wzrost o ponad 650!**
- * Wykonano 1025 interwencji (556 w 2008 r.) Wylegitymowano 2151 osób (wobec 1054 w roku poprzednim)
- * Ujawniono 172 przestępstwa w mieście Mszana Dolna, 140 w gm. Mszana Dolna i 102 w gm. Niedźwiedź.
- * Wskaźnik przestępczości na 1000 mieszkańców wynosi miasto Mszana Dln - 22,9, gmina Niedźwiedź - 15,7, gmina Mszana Dolna - 8,2.

Lp.	Rodzaj przestępstwa	2009	2008
1.	Zgwałcenia	0	0
2.	Włamania	18	28
3.	Kradzieże	59	40
4.	Bójki, pobicia	6	6
5.	Oszustwa	21	31
6.	Wypadki drogowe	19	17
7.	Inne	291	212
	RAZEM	414	334

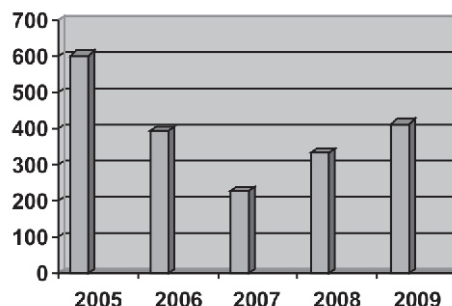


Mandat za wykroczenie	2009	2008
Przeciwko bezpieczeństwu na drogach	639	492
Przeciwko bezpieczeństwu publicznemu	22	44
Przeciwko ochronie przyrody	6	12
Przeciwko innym przepisom	56	40
RAZEM	723	598

Przestępczość w poszczególnych jednostkach samorządowych



Dynamika przestępstw w latach 2005 - 2009



Wybór i opracowanie: S. Stopa



Z życia kościoła w Niedźwiedziu

Tragedia człowieka XXI wieku - to niewiara w Boga



Bazylika Matki Bożej z Guadalupe

Czas Wielkiego Postu, który nam jest dany co roku, mobilizuje do zatrzymania się na chwilę, by z Chrystusem starać się odnaleźć na nowo drogę do Pana Boga. To sam Jezus Chrystus apeluje do naszych sumień, abyśmy przez żywą wiarę, przez modlitwę, przez Sakrament Pokuty, przez Eucharystię, ciągle na nowo wprowadzali w życie miłość do Pana Boga. Aby nam pomóc wejść na trudną drogę wiary, Pan Jezus daje nam też czytelne znaki wzywające do nawrócenia. Sam mówi do nas słowami Ewangelii: „Jeżeli znaków i cudów nie zobaczycie, nie uwierzycie”.

Jednym z najbardziej czytelnych znaków wzywających do nawrócenia, do umocnienia wiary są trzy obrazy, które nie zostały namalowane przez człowieka, lecz są dziełem samego Pana Boga. Są to:

1. Całun Turyński-pośmiertne, trójwymiarowe odbicie w negatywie fotograficznym całego ciała Jezusa na całunie grobowym.

2. Odbicie twarzy Zmartwychwstającego Jezusa na chuście w Manoppello.

3. Obraz Matki Bożej z Guadalupe cudowny, pełen tajemnic obraz Patronki poczętych dzieci.

Historia objawień

Ciekawa historia objawień Matki Bożej z Guadalupe dotyczy Indianina Juana Diego, który przyjąwszy chrzest, stał się chrześcijaninem i żarliwym czcicielem Matki Bożej.

Był rok 1531, 9 grudnia, sobota. Juan wczesnym rankiem wyruszył z domu do Tlatelolco, do kościoła. Przechodząc koło wzgórza Tepeyac usłyszał dziwny głos, jakby trele ptasiej gromady, a potem ktoś go po imieniu zawołał ze szczytu wzgórza: „Juanito, najdroższy Juanie Diego”. Gdy dotarł na szczyt góry, ujrzał Niewiastę. Piękna Pani prowadziła z nim rozmowę mówiąc mu, że jest „Dziewicą, Świętą Maryją, Matką Boga...” i poprosiła, aby w tym miejscu wzniesiono dom “gdzie będą wysłuchi-

wała ludzkich modlitw i uzdrowię ich ze smutku ciężkich doświadczeń i cierpień”. Matka Boża poleciła też Juanowi, aby udał się do biskupa Meksyku i przekazał Jej życzenie, a także opowiedział o tym, co zobaczył i usłyszał. Biskup nieufnie odniósł się do prośby Matki Bożej i zasmucony Juan Diego powrócił na wzgórze, gdzie ponownie ujrzał Maryję, która stanowczo ponowiła swe życzenie. Następnego dnia znów udał się biskupa, opowiedział wszystko jeszcze raz i biskup orzekł, że nie przystąpi do budowy kaplicy bez wyraźnego znaku od Maryi. Z tą wiadomością powrócił na wzgórze, do Maryi, a Ona mu powiedziała: „Powrócisz tu jutro, abyś mógł wziąć znak, o który on prosi. Wówczas uwierzy i nie będzie już wątpli...” Juan nie wypełnił jednak woli Matki Bożej, nie przyszedł, gdyż został w domu przy ciężko chorym wuju. Ten we wtorek poprosił siostrzeńca o sprowadzenie księdza z ostatnim namaszczeniem. Juan udał się po księdza i starał się ominąć wzgórze Tepeyac, ale na drodze pojawiła się Matka Boża, która zapewniła go, że jego wuj →

→ nie umrze i nakazała, aby Juan udał się na szczyt wzniesienia i zerwał rosnące tam kwiaty. Kwiaty były piękne, mimo panującej zimy i mroźnej pogody. Zebrał całe naręczce róż i włożył je do swego płaszcza utkaneego z włókien agawy zwanego tilmą. Maryja ułożyła je własnymi rękoma i poleciła, by dostarczył te kwiaty biskupowi. Po raz trzeci Juan stanął przed biskupem, opowiedział o spotkaniu z Maryją i następnie rozwinął tilmę, z której wysypały się kwiaty, zaś na tilmie pojawił się wizerunek M. Bożej. Wszyscy, za przykładem biskupa, upadli na kolana i zaczęli się modlić. Już następnego dnia biskup z Juanem udał się na to wzgórze, aby wybrać miejsce pod kaplicę.

Cudowny Obraz Matki Bożej z Guadelupe - pełen tajemnic



- Wizerunek postaci Matki Bożej z Guadelupe znajduje się na indiańskim płaszczu. Rodzaj płótna z którego jest wykonany, już po dwudziestu latach ulega całkowitemu rozpadowi.

- Zadziwia świeżość barw, kolorów, mimo upływu tak długiego czasu i od jego powstania (po pięciu wiekach wygląda jak nowy).

- Zagadką jest sposób wykonania wizerunku Matki Bożej: na tkaninie nie znaleziono żadnych farb ani barwników. Nie ma żadnego szkicu. Nie natrafiono też choćby na jeden ślad pędzla. Bez wątpienia ten wizerunek M. Bożej nie mógł zostać stworzony ludzką ręką.

- Stwierdzono jego niezwykłą właściwość, mianowicie jego barwy zmieniają się, gdy spoglądamy nań pod różnymi kątami i z różnych odległości. Po pięciu wiekach od jego powstania nie

ma śladu zblaknięcia, ani popękania.

- W ciągu pięciu wieków kultu obrazu wypalono przed nim niezliczoną ilość świec i kadzideł, lecz wizerunek Matki Bożej ma cały czas świeże kolory, co więcej, obraz ten nie przyjmuje żadnych cząsteczek kurzu.

- W 1936 roku stwierdzono, że barwniki użyte na tym obrazie są nieznanne nauce.

- W 1963 roku eksperci badając obraz stwierdzili, że nie został on namalowany ludzką ręką, oraz że posiada cechy fotografii.

Trzeba tu wspomnieć o dwóch tajemniczych faktach:

- W 1971 r. jeden z pracowników wylał na obraz kwas saletrowy; płótno w ogóle nie zostało zniszczone. Tego nie da się wytłumaczyć inaczej, jak tylko specjalną ochroną Bożą.

- W czasie krwawych prześladowań Kościoła w Meksyku, w 1921 r. ateści podłożyli bombę przed obrazem Matki Bożej, aby go zniszczyć. Wybuch zniszczył ołtarz, witraże, wygiął stojący nad ołtarzem metalowy krzyż, ale nawet nie zadrasnął obrazu Matki Bożej.

W XX wieku kilkakrotnie przeprowadzano badania obrazu:

- W 1955 roku komisja orzekła, że „oczy Maryi są jak żywe, a w źrenicach oczu Matki Bożej można zauważyć postać mężczyzny”.

- Kolejne badania w 1956 roku doprowadziły do odkrycia, że ludzkie postacie są widoczne na rogówce obydwu oczu Matki Bożej.

- W 1979 r. zastosowano technikę cyfrową i użyto sprzętu, którym wykonuje się zdjęcia satelitarne powiększając obraz 2500-krotnie i stwierdzono:

a) na obrazie nie znaleziono żadnych śladów farby, natomiast kolory są wyjątkowo świeże i błyszczące. Jest to dla nauki zagadka niewytłumaczalna,

b) w źrenicy Matki Bożej rozpoznano scenę spotkania Juana Diego z biskupem; widać tam grupę osób: biskupa Zumarrage, jego tłumacza oraz Juana Diego z grupą Indian. W czach Marii odbiło się 13 osób. Stwierdzono naukowo, że żaden człowiek nie jest w stanie czegoś takiego dokonać. Kto tego miałby dokonać...i to w 1531 roku?

Zatem, pochodzenie obrazu Matki Bożej z Guadelupe jest wielką tajemnicą i prawdą jest, iż obraz ten jest „dziełem samego Boga”.

Znak światła na obrazie Matki Bożej z Guadelupe

W kwietniu 2007 roku władze miasta Meksyk (stolicy), jako jedyne w

kraju, uchwaliły legalizację aborcji.

24 kwietnia 2007 roku w bazylice sanktuarium Matki Bożej z Guadelupe w Mexico City odbyła się Msza święta w intencji dzieci - ofiar aborcji. W pewnym momencie na cudownym obrazie pojawiło się światło płynące jakby z wnętrza wizerunku na wysokości łona Najświętszej Maryi Panny i przybrało kształt ludzkiego embrionu. Cudowne zjawisko potwierdzają fotografie wy-



konane przez świadków tego wydarzenia. M. Boża z Guadelupe jest czczona, jako opiekunka dzieci nienarodzonych. W swoim cudownym wizerunku jest brzemienna.

24 kwietnia 2007 r. dokonała Ona niespotykanego cudu, ukazując modlącym się do Niej samego Jezusa - Słowo Wcielone, jeszcze nienarodzone. W ten sposób wezwała do zdecydowanej obrony życia dzieci nienarodzonych. A prasa o tym wydarzeniu milczała!

Juan Diego, Indianin, któremu objawiła się Matka Boża na wzgórzu Tepeyac (w grudniu 1531 r.), został beatyfikowany w 1990 roku i kanonizowany w 2002 roku w Guadelupe, przez Czciogodnego Sługę Bożego Jana Pawła II.

Ojciec Święty Jan Paweł II, aż pięciokrotnie był w Meksyku, a zarazem u Matki Bożej w Guadelupe (1979, 1990, 1993, 1999 i 2002 r).

Matko Boża z Guadelupe - obrończyni dzieci nienarodzonych - módl się za nami!

Strony 3 i 4 opracował i fotografiami upiększył ks. Dziekan Marek Wójcik

Sesje Rady Gminy

Grudniowa

Ostatnia w 2009 r. sesja Rady Gminy odbyła się 28 grudnia. Debacie towarzyszyła świąteczna - oplatkowa atmosfera. W sesji wzięli udział: radni, wójt gminy, sołtysi, niektórzy pracownicy Urzędu Gminy.

Po przyjęciu zaproponowanego przez Przewodniczącego Rady M. Domagałę planu obrad, radni:

1. Wysłuchali przekazanej przez wójta J. Potaczka informacji o pracy w okresie między sesjami. Dowiedzieli się z niej m.in. że:

- podpisano umowę z Urzędem Marszałkowskim o przyznaniu dofinansowania na budowę chodnika w Podobinie i remont wewnątrz. Domu Strażaka.
- zmieniono opracowaną dokumentację na rozbudowę wodociągów z powodu na zmienne decyzje mieszkańców niektórych osiedli,

- wybrano nowy Zarząd Spółki „Gorczańskie Wody Termalne”.

2. Pozostawili bez zmian obowiązujący w 2009 r. Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na r. 2010, jak również Gminny Program Przeciwdziałania Narkomanii w roku 2010.

3. Dokonali zmian w budżecie na rok 2009, oraz podjęli uchwałę o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Postanowili także sprawę przekwalifikowania działki przeznaczonej pod oczyszczalnię ścieków przenieść do rozpatrzenia w innym terminie, w celu dokładnego rozpoznania i przedyskutowania sprawy.

4. Rozpatrzyli szczegółowe warunki przyznawania odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, oraz częściowe lub całkowite zwolnienie od opłat i trybu ich pobierania.

5. Ustalili, iż wkład własny do realizacji projektu współfinansowania w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego *Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki* wynosić będzie 13% wartości przyznanej subwencji.

6. Rozpatrzyli pisma skierowane do Rady Gminy.

Sesję zakończyły podziękowania radnych dla Gospodarza Gminy za cało-

roczną pracę na rzecz lokalnej społeczności, zaangażowanie w budowaniu pozytywnego wizerunku Gminy i życzenia dalszych sukcesów w 2010 roku.

Stary Rok pożegnano tradycyjnym Oplatkiem i życzeniami.

Anna Liberda

Styczniowa

Pierwsza w Nowym, 2010 roku sesja miała miejsce 18 stycznia. Składała się z dwóch odston: w pierwszej, radni jednogłośnie uchwalili Budżet Gminy na 2010 rok. Przypomnieć wypada, iż budżet to najważniejszy dokument z uchwalanych przez radnych w ciągu całego roku. Stanowi on podstawę wszelkich poczynań w życiu społeczno-gospodarczym gminy.

Z wyrazami podziękowania za jego opracowanie i przygotowanie zwrócił się do Sylwii Smreczak - Skarbnika Gminy, Wójt Janusz Potaczek, któremu z kolei, jako Gospodarzowi Gminy gratulacje w imieniu wszystkich radnych złożył Marian Domagała, a kwiaty wręczyła Zastępczyni B. Cichańska.

Na drugą część sesji, jej uczestnicy udali się do Poręby Wielkiej. Tu, w sali gimnastycznej miejscowego Zespołu Szkół zapoznali się szczegółowo z planami dotyczącymi przyszłej rozbudowy, a właściwie budowy nowoczesnej hali sportowej. Główne założenia dotyczące tej inwestycji przedstawili Wójt J. Potaczek i odpowiedzialny za inwestycje w gminie A. Adamczyk. Informacje ubogacili szczegółami dyrektor placówki mgr A. Ślęzyk oraz mgr M. Zembura - nauczyciel wychowania fizycznego.

W dyskusji poruszono wszelkie problemy i bolączki związane z przyszłą rozbudową, przeznaczeniem i wykorzystaniem inwestycji.

Z informacji związanych z sesją wspomnę jeszcze o planowanym generalnym remoncie budynku przedszkola w Porębie Wielkiej, w wyniku którego nastąpi m.in. wymiana pieca węglowego na gazowy, oraz odizolowanie mieszkań znajdujących się w budynku.

Stanisław Stopa

Marcowa

Odbyła się w dniu 15 tegoż miesiąca.

Jako pierwszy zabrał głos obecny na sesji Komendant Policji M. Szczepański, który przedstawił ocenę stanu bezpieczeństwa w naszej gminie w r. 2009 na tle miejscowości objętych działaniem msańskiego komisariatu. Także podziękował za zakup zestawów komputerowych służących policji do pracy. Odpowiadał na zapytania radnych, których interesowały problemy związane z narkotykami, uzależnieniem od gier hazardowych i zagrożeniami internetowymi. Wójt przekazał Komendantowi po-



dziękowania za dobrą współpracę i życzył dalszych sukcesów w pracy.

Następnie radni przeszli do realizacji zaplanowanych zadań. Obszernie i wnikliwie je przedyskutowali, po czym podjęli następujące decyzje:

1. Wyrazili zgodę na zakup działki w Podobinie, po wcześniejszej informacji Wójta dotyczącej możliwości jej nabywania od Związku Gmin Dorzecza Górnej Raby i Krakowa. Działka przeznaczona może być w przyszłości pod budowę gminnej oczyszczalni ścieków.

2. Nie zatwierdzili zaproponowanych przez Spółkę „Górna Raba” taryf za odprowadzanie ścieków, z uwagi na zbyt wysokie podwyżki za te usługi.

3. Dokonali zmian w budżecie, oraz podjęli uchwałę o przystąpieniu do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy.

4. Zatwierdzili zaktualizowany Plan Gospodarki Odpadami dla Gminy Niedźwiedź na lata 2009 - 2012 z perspektywą do roku 2016.

5. Zapoznali się z mapą topograficzną Gminy przygotowaną na wniosek Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, zaprezentowaną i omówioną przez S. Potaczek. Na mapę naniesione zostały obszary bezpośrednio zagrożone powodzią. Po wniesieniu uwag radni wydali pozytywną opinię.

6. Postanowili przenieść na następną sesję sprawę rekompensat dla członków Rad Sołeckich. W międzyczasie odbędzie się spotkanie wszystkich sołtysów z radcą prawnym i skarbnikiem gminy w celu poczynienia stosownych ustaleń, dotyczących aspektów prawnych.

W dalszej kolejności obrad Wójt poinformował o planach inwestycyjnych na bieżący rok; ich realizacja uzależniona jest od wielkości środków finansowych, jakie uda się pozyskać. Opracowano i złożono odpowiednie wnioski na to dofinansowanie.

Na zakończenie M. Domagała zapoznał radnych z pismami od mieszkańców skierowanych do Rady i Wójta Gminy. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych zakończyły tę wyjątkowo długą sesję.

Anna Liberda



Kalendarz imprez kulturalnych na 2010 rok

Lp.	Nazwa	Termin	Miejsce	Opis	Organizator
1.	Konkurs kołęd	styczeń	Dom kultury, kościół parafialny w Niedźwiedziu	Przeгляд grup kołędniczych połączony z konkursem kołęd i pastorałek.	Gminne Centrum Kultury, parafia Niedźwiedź.
2.	Konkurs na logo GCK	luty	Dom Kultury	Konkurs z nagrodami dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjów z terenu gminy	Gminne Centrum Kultury
3.	Parafialny konkurs palm	marzec	Kościół w Porębie Wielkiej	Konkurs na najdłuższą i najładniejszą palmę	Gminne Centrum Kultury, parafia w Porębie Wielkiej
4.	Konkurs plastyczny dla przedszkolaków	kwiecień	Dom kultury	Przedszkolaki z terenu gminy wykonują prace konkursowe, oceniane przez komisję, która przyznaje nagrody.	Gminne Centrum Kultury.
5.	Święto Konstytucji	3 maj	Kościół parafialny w Porębie Wielkiej	Święto narodowe, uroczysta msza św. połączona z patriotycznym występem dzieci i młodzieży	Gminne Centrum Kultury, szkoły z terenu gminy.
6.	Konferencja naukowa: „Wokół Władysława Orkana”	10-12 maj	„Orkanówka” w Porębie Wlk. i karczma „Nad podolem”	Spotkanie naukowców i wykładowców poświęcone jubileuszowi urodzenia i śmierci Orkana. Dyskusja nad twórczością, oraz wygłaszanie referatów przez uczestników.	GCK, MWSZ w Krakowie, Starostwo Powiatowe w Limanowej, Wójt Gminy Niedźwiedź
7.	III ogólnopolski Złot Szkół im. Wł. Orkana	14 maj	„Orkanówka” w Porębie Wielkiej	Spotkanie delegacji dzieci ze szkół podstawowych im. Orkana połączone z konkursem inscenizacji fragmentów utworów Orkana, zwiedzaniem muzeum i ogniskiem	Gminne Centrum Kultury
8.	Majówka u Orkana	29 maj	„Orkanówka” w Porębie Wielkiej	Majówka przy zabytkowej kapliczce oraz biesiada połączona z występami zespołów prezentujących śpiew, muzykę i obrzędy regionalne.	Gminne Centrum Kultury w Niedźwiedziu, Starostwo Powiatowe w Limanowej, Związek Podhalan.
9.	Dzień dziecka	1 czerwiec	Dom kultury	Spotkanie przedszkolaków z terenu gminy, konkursy i przedstawienia, wręczenie dzieciom upominków.	Gminne Centrum Kultury, przedszkola z terenu gminy.
10.	Koncert muzyczny	czerwiec	Dom kultury	Prezentacja muzyczna dzieci z terenu gminy uczących się gry w Tymbarku.	Gminne Centrum Kultury
11.	III Dożynki Gminne w Niedźwiedziu	sierpień	Dom kultury, rynek w Niedźwiedziu.	Impreza poprzedzona mszą św. z prezentacją wieńców dożynkowych. Występy zespołów regionalnych i zaproszonych gości.	Gminne Centrum Kultury, Urząd Gminy, parafia Niedźwiedź.
12.	Konferencja Naukowa: „Orkan jako regionalista”	wrzesień	„Orkanówka” w Porębie Wielkiej	Spotkanie profesorów, nauczycieli i pracowników muzeów, którzy wygłoszą referaty	PWSZ z Nowego Targu, Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce, GCK.
13.	„Posiady Zagórzańskie”	wrzesień	„Orkanówka” w Porębie Wielkiej	Symboliczne zakończenie lata, biesiada zagórzańska z degustacją potraw regionalnych i występami zespołów z terenu gminy	Gminne Centrum Kultury, Związek Podhalan z Niedźwiedzia
14.	Święto Niepodległości	11 listopad	Kościół parafialny w Niedźwiedziu	Święto narodowe: uroczysta msza święta połączona z patriotycznym występem dzieci i młodzieży.	Gminne Centrum Kultury, szkoła podstawowa i gimnazjum w Niedźwiedziu
15.	Mikołajki dla dzieci	grudzień	Dom kultury	Spotkanie przedszkolaków, spektakl teatralny i rozdanie drobnych upominków	Gminne Centrum Kultury, przedszkola z terenu gminy
16.	„Złote i Srebrne Gody”	Styczeń	Dom kultury	Msza św. i spotkanie jubileuszowych par małżeńskich.	Gminne Centrum Kultury

Imprezy wyjazdowe:

Styczeń: Regionalny przegląd kołędniczy w Kasinie Wielkiej.

Luty: Góralski karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej.

Maj: „Druzbacka” - Podegrodzie.

Maj: Konferencja naukowa w Krakowie.

Maj: 35 Festiwal im. Tomasa Skupienia „Muzyka podhalańska” w Nowym Targu.

Czerwiec: międzynarodowe targi promocji powiatu i gospodarstw agroturystycznych z terenu gminy Niedźwiedź w Warszawie.

Sierpień: „Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich” w Zakopanem.

Sierpień: „Tydzień Kultury Beskidzkiej” - występy zespołów regionalnych w Żywcu.

Sierpień: „Sabałowe Bajania” - ogólnopolski konkurs bajorzy, instrumentalistów, drużbów i starostów weselnych w Bukowinie.

Październik: „Limanowska Słaza” - XXXVI Festiwal Folklorystyczny w Limanowej.



O "Lamparcie" jest za cicho...

Rozmowa z Markiem Zapała,
Wiceprezesem
Światowego Związku Armii Krajowej



kpt. J. Zapała "Lampart"

Może na początek kilka zdań o sobie?

Pochodzę z Niedźwiedzia, mieszkam w Koninkach. Jestem biznesmenem, w tym roku obchodzę 30-lecie działalności. Produkuje żywność, przedtem prowadziłem pensjonat i restaurację. Pensjonat przekształciliśmy z żoną w prywatne "Centrum Terapii Uzależnień." Zajmujemy się ludźmi uzależnionymi (hazard, alkoholizm, lekomania, narkomania).

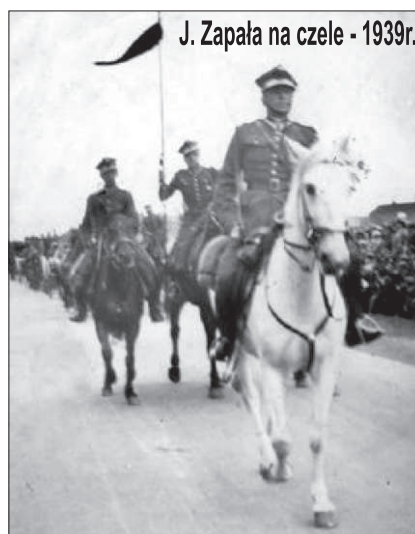
Proszę o garść informacji o Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w której to organizacji pełni Pan zaszczytną funkcję.

Do Światowego Związku Żołnierzy AK trafiłem, poszukując informacji o moim wujku Julianie Zapała (w czasie wojny pseudonim "Lampart"). Pochodził z Niedźwiedzia, po skończonych studiach służył w ochronie Spały-rezydencji prezydenta. W czasie kampanii wrześniowej walczył w obronie Modlina. Po powrocie w rodzinne strony, jesienią 1939 r., zaczął tworzyć pierwsze struktury ruchu oporu przeciw Niemcom. Wujek był dowódcą nowotarskiego batalionu AK, toteż moje kroki skierowałem do Światowego Związku Żołnierzy AK. Zacząłem się przyglądać działalności związkowców, przeglądając dokumenty, zorientowałem się, że potrzebna jest im pomoc i tak to się zaczęło. Zacząłem pomagać starszym ludziom związanym z AK, uczestniczyłem w paru uroczystościach: odsłonięcia tablic, święta niepodległości, opłatki, itp. Kiedy wybierano nowe władze Związku, zaproponowano moją osobę na funkcję wiceprezesa. Koło liczy około 100 członków, czynnych jest około 30 osób. Zarząd Związku znajduje się w Warszawie, oddział w Krakowie a w różnych miejscowościach działają Koła. Jednym z nich jest Koło w Nowym Targu, do którego należę. Związek od jesieni 2009 roku prowadzi akcję promocyjną; każdy komu ideały AK są bliskie, może się do naszej organizacji zapisać. Dlatego coraz więcej członków Związku to sympatycy, młodzi patriotyci, często pochodzący z rodzin akow-

skich, którym idee AK są bliskie.

Posiada Pan obszernie, oryginalne archiwum materiałów o "Lamparcie" Jak zamierza je spożytkować; mam na myśli udostępnienie zawartej w nim wiedzy do powszechnego obiegu?

Tak się składa, że posiadam oryginalne dokumenty z działań i życia obozowego 4 baonu IPSP AK, którym dowodził mój stryj Julian Zapała "Lampart" (brat mojego dziadka). Umówiłem się z wójtem Ochotnicy, że udostępnię te dokumenty, gdy zorganizują muzeum z prawdziwego zdarzenia. Mają one dużą wartość historyczną, a ponieważ "Lampart" J. Zapała działał przede wszystkim w Ochotnicy, w związku z tym to jest dobry pomysł. Natomiast wcześ-



niej, chciałbym wydać parę publikacji dotyczących 1 PSP AK i w ciągu najbliższych miesięcy wydać 3 zeszyty historyczne na podstawie mojego archiwum oraz dokumentów, które uzyskałem od moich "AK-owców". Postaram się wydać "Dziennik Lamparta", "historię IPSP AK" oraz broszurę pt. "Bohaterowie z Waksmundu".

Wioska ta była dwukrotnie spacyfikowana przez Niemców. Jedną spowodował "Ogień" - wówczas „Orzeł” nieroztropnym postępowaniem. Dużo ludzi z Waksmundu było w oddziałach partyzanckich, ginęli za Ojczyznę po-

magając ludziom z lasu. Waksmund, to nie tylko "Ogień" - o niektórych teraz się w ogóle nie mówi. Ci, co przeżyli, a służyli w oddziałach AK, po wojnie siedzieli parę lat w więzieniach i byli przesładowani przez UB. Przez publikacje chcę także przybliżyć postacie znanych ludzi wywodzących się z Waksmundu, którzy dokonali czegoś wielkiego, np. Waksmundzki Andrzej - wynalazca światłowodów. Zeszyty te wydajemy we współpracy z Urzędem Miasta Nowy Targ, który pokrywa koszty druku. Mam nadzieję, że wkrótce i nasze władze docenią bohaterstwo swoich ziomków i zdecydują się na publikacje opisujące dowódców i żołnierzy IPSP AK oraz Inspektoratu, którzy w większości pochodzili z naszego terenu: *Lampart* kpt. Julian Zapała, *Adam* por. Jan Stachura, *Lech* por. Władysław Szczypka itd. Postać "Lamparta" to niesamowicie patriotyczna postawa gorczańskiego chłopca, który całe swoje życie poświęcił wolnej, demokratycznej Polsce i poświęcając się swoim ideałom i przekonaniom jak większość AK-owców umarł w ubóstwie. Może teraz przyszedł czas nie na politykowanie, a pisanie prawdy historycznej i wyłanianie postaw i zachowań godnych do naśladowania?

Jakie koligacje rodzinne wiążą Pana z tą historyczną postacią?

Mój dziadek Jan Zapała mieszkał w rodzinnym domu w Niedźwiedziu (udzielał się społecznie, współtworzył ochotniczą straż pożarną). Tam też przyszli na świat jego bracia: Julian, Kazimierz, Stanisław (mój chrzestny ojciec) i Franciszek, którego zaraz po wojnie zabił "Ogień". Kazimierz Zapała razem z żoną Stefanią z d. Znachowska czynnie działała w Ruchu Oporu. Kapral Franek Zapała działał w strukturach ZWZ i był łącznikiem na ten teren. Często przeprowadzał ludzi przez góry. Staszek omyłkowo zamiast Juliana został aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu w Mauthausen.

Alojzy Piwowar, to też mój wujek w stopniu majora, który razem



➔ z "Lampartem" zaczął tworzyć ZWZ. Dużo ludzi z naszej gminy było zaangażowanych w walce z Niemcami, działając w Konfederacji Tatrzańskiej, ZWZ, oddziałach partyzanckich czy też w Inspektoratach.

Czy, zdaniem Pana, historyczny bohater naszej gminy, jakim bez wątpienia był Julian Zapala "Lampart", znajduje godne miejsce w naszej dzisiejszej rzeczywistości? Czy określić to tak - "nie za cicho u nas" o tej historycznej postaci?

Pamięć o działalności "Lamparta" nie została utrwalona w postaci opracowań naukowych czy popularnych, jakimi są przewodniki czy monografie. Książki w których podane są fakty z minionych, wojennych lat wydane zostały poza granicami Polski (Kanada, USA, Francja, Anglia)) i niestety nie są dostępne dla szerszej publiczności. Przeświadczenie AK-owców, że *i tak prawda wyjdzie na wierzch*, nie do końca się sprawdza. Historię tworzą publikacje i prawdą jest, że „100 razy powtórzone kłam-



Dom Jurkowskich na Groniówce, kwatery "Lamparta"

stwo uznane zostaje za prawdę”. Tak często się dzieje, gdy tego typu książki piszą politycy z wykształceniem historycznym, a nie historycy z powołania. Na Podhalu, na siłę chce się znaleźć bohatera szkoda, że przez „ch”.

W 2005 roku Gorczański Park Narodowy zorganizował wystawę z okresu okupacji niemieckiej, na której uwidocznione były działania partyzanckie. GPN jest chętny do współpracy i wyjaśniania działań wojennych mających miejsce (nie tylko partyzanckich) na terenie obecnego parku narodowego. Pamięci o IPSP AK poświęcona była konferencja edukacyjna w Ochotnicy Grn. AK-owcy ze Związku, weterani wojenni, mieli okazję wypowiedzieć się na temat zakłamywania historii i podawania nieprawdy, jako faktu. Jest to niewątpliwie pierwszy krok na drodze do postawienia rzeczy na swoim miejscu. Mam nadzieję, że nasi bohaterzy dziadkowie doczekają się uznania gdyż to dzięki nim żyjemy w wolnym demokratycznym kraju, możemy pracować w spokoju, uczyć się, kochać i dbać o innych ludzi, troszczyć się o rodzinę,

chodzić do kościoła i kultywować tradycje chrześcijańskie jak i patriotyczne. Oni tak nie mogli... w czasie wojny życie uprzykrzali im Niemcy, a po wojnie, aż do lat 70-tych UB i komunizm.



Osiedle "na Skalce" - kwatery "Lamparta"

Pyta pani, czy nie za cicho o "Lamparcie"? Tak, za cicho, ale kto ma o nim i tysiącach takich jak on, oddanych patriotach - Polakach pisać? Oni, już tak nieliczni, nie mają sił wkoło powtarzać, że to tak, że byli bohaterzy i bandziory. Jak bardzo trzeba kochać Ojczyznę, żeby wybaczyć tyle krzywdy, które spotkały ich w młodości jak i w dojrzałym życiu?

Nie chcę pisać tylko o "Lamparcie", gdyż on sam nic by nie zrobił. Jako dowódca zawsze cenił ludzi, którymi dowodził, także tych, którzy go żywili i u których się chronił. Jako dowódca odpowiadał za czyny swoich żołnierzy, toteż dobrze się stało, że zasady jakimi kierowali się akowcy były jasne i kto je łamał, narażał się na śmierć. Minęło kil-

kadziesiąt lat i może dzisiaj z perspektywy czasu będziemy mogli ocenić czasy wojny należycie.

22 lutego minęła 63 rocznica śmierci Józefa Kurasia-Ognia. Czy mogą prosić o Pańską opinię na ten temat?

Jeżeli chodzi o "Ognia", jest on ostatnimi czasy bardzo gloryfikowany. Szukając w pośpiechu nowego Janosika, na domysłach i wyobrażeniach zbudowano i nadmuchano postać kaprala Józefa Kurasia "Ognia". Większość publikacji o jego osobie jest nieprawdziwa. Pomija się fakt jego dezercji z oddziału AK, utworzenia przez niego UB w Nowym Targu, współpracę z NKWD i Rosjanami, wysyłanie akowców na Sybir, liczne gwałty, terror na terenie zwłaszcza Waksmundu, Ostrowska, Gronkowa, mordy żydów w Krościenku i Nowym

Targu. Wszystko tłumaczy się wojną i koniecznością bezwzględnego postępowania, ale dla porównania w AK, właściwie nie było wyroków bez sądu. Do dzisiaj mówi się, że był u "Ognia", a nie w AK.

Aby zostać członkiem AK trzeba było wypełnić kartę weryfikacyjną, udowodnić przynależność poprzez świadków i dokumenty, często z Londynu. Przynależność do "Ognia" potwierdzało dwóch świadków, najczęściej tych, którzy u niego w ogóle nie byli. Często ludzie żartują, że więcej partyzantów było po wojnie niż przed wojną. Każdy kto niesłusznie uzyskał uprawnienia jako kombatant, później bronił tego i bojąc się utracić świadczenia kombatanckie (pieniądze i zniżki) jeszcze bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że to co mówi, jest prawdą.

Jako członek i dziennikarz Światowego Związku Żołnierzy AK mam prawo przeglądać dokumenty IPN. Nie ma tam nic, co dałoby podstawy do idealizowania jego postaci, jaką znajduje się w publikacjach. Mam bardzo dużo materiałów na temat *Ognia* z których wynika, że był postacią kontrowersyjną, czyli dla jednych był dobry, dla innych zły. Takiej biografii się spodziewałem po historykach. Miesiąc temu wydano biografię Kapuścińskiego. Jest prawdziwa, rzetelna, pokazuje człowieka

Oddz. por. "Lecha". Leży 5-ty od lewej ppor. J. Stachura "Adam", stoi od lewej J. Kuraś "Ogień"



pełnego zalet jak i nie wolnego od wad.

Czego należy Panu życzyć?

Zdrowia, wytrwałości i miłości.

Dołączam życzenia spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych.

Rozmawiała Anna Liberda

Foto: <http://www.gorzanskiipark.pl>

Od red.: W następnym numerze zamieścimy artykuł *W obronie "bandziorów"*, będący repliką na niektóre tezy zawarte w powyższym materiale.

WIEŚCI GMINNE I INNE

* Grupa kolędnicza „Z gwiazdą” ze szkoły w Porębie Wielkiej pod opieką Marii Ślęzyk i Bronisława Kaczora uczestniczyła w dorocznym Przeglądzie Grup Kolędniczych w Kasinie Wielkiej, gdzie zakwalifikowała się do Poddegrodzia. Tu na odbywających się w dniach 6 - 7 lutego XIII Ogólnopolskich Spotkaniach Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych „Pastuszkowe kolędowanie”, kolędnicy z Poręby zajęli zaszczytne **III miejsce!** Młodzieży serdecznie gratulujemy, zaś opiekunom pięknie dziękujemy za pielegnowanie tradycji i rozślawianie kultury naszej gminy poza jej granicami! SS

* Folklorystyczny zespół „Poręmbiański Ród” gościł na „opłatkowej” sesji Rady Powiatu Limanowskiego, gdzie w imieniu społeczności Ziemi Orkana „wyśpiewał” podziękowania dla Starosty Jana Puchały i radnych powiatowych za prace, które wykonali na terenie naszej gminy w 2009 r.

* Zespół regionalny „Turbacyki” z Koniny wystąpił pod koniec stycznia z koncertem kolęd i pastorałek zagórzańskich w Regionalnym Muzeum Ziemi Limanowskiej w Limanowej.



We wszystkich placówkach oświatowych w gminie, wnuczki wraz z opiekunami pamiętali (jak zawsze o *Dniu Babci i Dziadka*). Przygotowali dla nich sympatyczne piosenki i wierszyki, śliczne życzenia i pamiątkowe

laurki. Przy ciastku i kawie w miłej i przyjemnej atmosferze spotkały się trzy pokolenia. Dziękujemy!

* 5 lutego w siedzibie Gorczańskiego Parku Narodowego odbył się wernisaż wystawy pt. „Nasze pasje”, prezentujący prace plastyczne oraz rękodzieła 16 twórców ludowych z terenu Gmin Niedźwiedź i Mszana Dolna, zrzeszonych w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, któremu prezesuje Danuta Wieliczko - Kacik.

Na wernisaż przybyli: Władysław Frączek - Prezes Zarządu Głównego w Nowym Sączu, Bogusław Juszkiewicz - Prezes Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Limanowej, przedstawiciele władz lokalnych: Stefania Wojcieszak - Przewodn. Rady Gminy w Mszanie Dolnej, Marek Mąkowski - Sekretarz Urzędu Gminy w Niedźwiedziu, Danuta Wieliczko - Kacik - Prezes TPSzP Oddział w Mszanie Dolnej, Ewa Jasińska - Komendant Gorczańskiego Hufca ZHP, Małgorzata Mucha - Kierownik Biblioteki Publicznej w Mszanie Dolnej, artyści i ich znajomi, rodzina i przyjaciele, których, otwierając wystawę, serdecznie powitał Dyrektor GPN Janusz Tomaszewicz.

Na wystawie zaprezentowano szeroką panoramę aktywności twórczej. Były obrazy malowane różną techniką, rzeźby w drewnie, hafty, przedmioty dekoracyjne wykonane z różnych materiałów, masy solnej, drewna, sznurka itp. Prace te pokazują, iż ludzie w każdym wieku mogą twórczo spędzać czas i czerpać zadowolenie z ich wykonywania.

Organizacją wystawy zajęły się Anna Kurzeja - pracownik GPN wraz z Danutą Wieliczko - Kacik. Ponadto organizatorki wernisażu dodatkowo zadbały o dobry humor gości, przygotowując dla wszystkich poczęstunek i muzyczną oprawę, którą zapewnił Zagórzański zespół z Mszany Dolnej.

Prezes Zarządu Głównego TPSzP W. Frączek, zbudowany aktywnością Mszańskiego Oddziału TPSzP powiedział:

- *Atrakcyjnie zrobiona wystawa, duża ilość i różnorodność zgromadzonych prac wzbudzają zainteresowanie. To plon twórców ludowych, których dzieła inspirowane pejzażami z tego terenu, wzbogacają zagórzańską kulturę.*

- *Wystawa prac to dowartościowanie artystów ludowych, podtrzymywanie tradycji regionu, rozwój twórców amatorów. Trzeba pielegnować wylaniające się talenty. Prace są na wysokim poziomie* - powiedział z kolei Bogusław Juszkiewicz - Prezes Oddziału TPSzP w Limanowej.

Anna Liberda

25 lutego w bibliotece w Niedźwiedziu, odbyły się eliminacje gminne do konkursu plastycznego „Wiatr, wypadek, ogień, woda, strażak zawsze rękę poda”, organizowanego przez Komendanta Głównego Straży Pożarnej we współpracy z Wydziałami Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędów Wojewódzkich. Na konkurs wpłynęło 112 prac z placówek oświatowych gminy, wykonanych różną techniką plastyczną. Komisja w składzie: Elżbieta Kurek, Anna Liberda, Aneta Kujacz i Edyta Cichorz, dokonała wyboru prac przechodzących do dalszego etapu konkursu. Wybrano po 5 prac z każdej grupy wiekowej;

Grupa młodsza: Julia Loranc, Piotr Słupczyński, Wojciech Dziedzina, Katarzyna Tram, Joanna Zapała.

Grupa średnia: Beata Niedźwiedzka, Jolanta Merklinger, Katarzyna Zapała, Mateusz Liberda, Konrad Krzysztofiak.

Grupa starsza: Wsół Aneta, Weronika Plechowicz, Marcin Blacharczyk, Urszula Kurek, Bartłomiej Pańko

Uczniowie niepełnosprawni: Agnieszka Cichorz

Anna Liberda



11 marca w siedzibie Gorczańskiego Parku Narodowego odbyło się spotkanie z Markiem Żołądkiem - fascynującym, młodym podróżnikiem z Poręby Wielkiej, wędrującym po najdalszych zakątkach świata, znanym z cyklicznych, cenionych relacji podróżniczych zamieszczanych w „Zgodzie”. Było to już trzecie takie spotkanie. Tym razem prelekcja dotyczyła wyprawy na *Aconcagua* w Ameryce Południowej. Zgromadzona w sali młodzież z Koniny, Niedźwiedzia i Podobina z dużym zainteresowaniem śledziła kolejne etapy wędrowki p. Marka na szczyt. Wpatrzeni w piękne krajobrazy wyświetlane przez prelegenta, słuchali opowiadania o trudach wspinaczki, pokonywaniu kilometrów tras z plecakiem zawierającym ekwipunek ważący około 60 kilogramów. W opinii uczniów relacja z ekspedycji była bardzo ciekawa, a nauczyciele potraktowali ją, jako szczególną lekcję geografii. Po zakończeniu pokazu p. Marek obiecał zaprowadzić nas na następnym spotkaniu na Alaskę i do Australii. Czekamy!

Anna Liberda

W dniu 31.01.2009 roku odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze OSP. Przybyli na nie m.in.: mł. bryg. Grzegorz Janczy - Komendant Powiatowej PSP, dh Janusz Kurzeja - zastępca Komendanta Powiatowego PSP, dh Kazimierz Chyrnek - prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, dh Tadeusz Patalita - prezes Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego w Mszanie Dolnej, Janusz Potaczek - wójt Gminy Niedźwiedź, Marian Domagała - przewodniczący Rady Gminy w Niedźwiedziu, Czesław Kawala - sołtys Koniny

Zebranie otworzył dh Andrzej Smaciarz, po czym uroczystie wprowadzono sztandar OSP w Niedźwiedziu, oraz minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego dh Władysława Strużaka. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego zebrania, którym został Andrzej Gruszczyk, na protokolanta wybrano Annę Stróżak, zaś w skład Komisji Uchwał i Wniosków weszli: Florian Bednarz, Piotr Niedźwiedzki i Tomasz Zapała.

Zebranie przebiegło wedle poniższego, jednomyślnie przyjętego porządku:

1. Sprawozdanie z działalności OSP w 2009 roku wygłoszone przez Prezesa Andrzeja Smaciarza,
2. Sprawozdanie finansowe, złożone przez dh Wiesława Kowalczyka,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z którym zapoznał dh Robert Szarek,
4. Przedstawienie planu działania,
5. Przedstawienie projektu finansowego,
6. Dyskusja,
7. Udzielenie absolutorium Zarządowi za rok sprawozdawczy,
8. Wolne wnioski,
9. Podjęcie uchwał i przyjęcie wniosków do realizacji,
10. Zakończenie zebrania.

Jako pierwszy głos zabrał Prezes OSP w Niedźwiedziu - dh Andrzej Smaciarz. W swoim wystąpieniu podsumował i ocenił rok 2009 w działalności niedźwiedzkiej OSP. Powiedział m.in.:

„Rok 2009 był porównywalny do lat poprzednich pod względem wyjazdów do akcji ratowniczo - gaśniczych. Nie wyjeżdżaliśmy ani razu do pożaru traw, zwiększyła się za to ilość wypadków oraz pożarów. Od tego roku drухowie otrzymują ryczałt za udział w akcjach w wysokości 15 zł za godzinę, oraz 10 zł za szkolenia. Przeszkoliliśmy 6 drухów: Marek Florczak, Marek Pałka, Robert Szarek, Piotr Misiura, Marcin Ważydrąg, Kazimierz Wsolak. Druhowie Piotr Niedźwiedzki i Tomasz Zapała ukończyli w Limanowej kurs kierowania ruchem.

Rok 2009 u strażaków

Jak co roku strażacy uczestniczyli w wielu wydarzeniach i uroczystościach. Przypomnijmy je:

- pełnienie warty przy Grobie Pańskim,
- zabezpieczenie imprezy „Majówka na Orkanówce”,
- pielgrzymka strażacka Szlakiem Papieskim z Krzeptówek do Nowego Targu (07.06),
- 50 - lecie OSP w Łostówce,
- II Dożynki Gminne (30.08),
- zawody miejsko - gminne (30.08),
- Msza św. na Turbaczu (06.09),
- ćwiczenia z KSRG w Szczawie,
- ćwiczenia miejsko - gminne (24.11),
- ćwiczenia w Zespole Placówek Oświatowych w Niedźwiedziu z udziałem PSP Limanowa (04.12).

Przekazano na stałe do GPN w Porębie Wielkiej pompę ciśnieniową do wody. W dniu 26.05.2009 roku inspektor Wydziału Spraw Obywatelskich Zarządzenia Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Limanowej przeprowadził kontrolę z działalności Stowarzyszenia. Wyniki kontroli okazały się pozytywne, nie było żadnych uwag.

Obcięto o 20% dotacje z KSRG. Otrzymaliśmy kwotę 4 tys. zł, za którą zakupiono piłę spalinową do drewna oraz 6 par specjalnego obuwia strażackiego. Za kalendarze uzbieraliśmy 5 tysięcy złotych, za które planujemy zakup umundurowania galowego dla drухów oraz wyposażenie.

Został rozpoczęty przetarg na modernizację zaplecza kuchennego w remizie; remont rozpocznie się w lutym, a zakończy w czerwcu. Pozostaje problem zakupu pojazdu średniego, ponieważ obecny „Magirus” skończył 36 lat, a drugi „Dodge” - 41 lat i może nadejść taki dzień, w którym nie będzie czym wyjechać do akcji”.

Po odczytaniu kolejnych sprawozdań zebrani w głosowaniu jawnym udzielili Zarządowi OSP w Niedźwiedziu jednogłośnie absolutorium.

W dyskusji dotyczącej wysłuchanych sprawozdań głos zabrał dh Janusz Kurzeja, który podziękował za częsty udział w akcjach strażaków - ochotników z Niedźwiedzia oraz zapoznał ze sposobem naliczania dotacji. Na koniec

krótkiego wystąpienia złożył strażakom najlepsze życzenia noworoczne.

Kolejnym mówcą był dh Kazimierz Czernek. Zapoznał na wstępie ze zmianami w zarządzie powiatowym i wojewódzkim MSWiA, przedstawił również kalendarz obchodów Dnia Strażaka; 4 maja odprawiona zostanie Msza św. w Krakowie, w kościele św. Floriana. W dniu 18.05 w Wadowicach odbędzie się papieski koncert orkiestr dętych. 20.06 odbędą się zawody pożarnicze w Mszanie Dolnej. Będzie zorganizowana 13 wojewódzka pielgrzymka do Sanktuarium w Limanowej, a 17.10 odbędzie się pielgrzymka strażaków do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Zmienił się regulamin nadawania odznaczeń.

Dh Tadeusz Patalita dołączając do się życzeń noworocznych podziękował strażakom za aktywny udział w ratowaniu życia i dobytku mieszkańców. Wójt Gminy Janusz Potaczek wymienił kwotę 39 tys. zł, która została przyznana przez Radę Gminy na gotowość bojową jednostki OSP. W następnym roku planowany jest zakup nowego auta. Poinformował, że w czerwcu odbędzie się przedwyborczy „okrągły stół”, na który zaproszono cały Zarząd OSP.

Z kolei głos zabrał Marian Domagała, pełniący funkcję sekretarza Komisji Rewizyjnej OSP. „Odczuwam zadowolenie z tego, że udało się wypracować ryczałt. Przekazuję podziękowanie od mieszkańców; bo czy leje, czy wieje, czy mróz wy młodzi, odważni i chętni wyjeżdżacie zawsze do akcji. Życzę tylko samo powrotów, co wyjazdów”.

Na tym dyskusję zakończono. Komisja Uchwał i Wniosków zaproponowała, aby podjąć dodatkową uchwałę dotyczącą nadzoru strażaków przy remoncie remizy. Prezes Andrzej Smaciarz podziękował wszystkim za przybycie. W drugiej części spotkania połamano się oplatkiem, złożono sobie życzenia i spożyto wspólny posiłek.

Maria Lupa





Jak co roku, w miesiącu styczniu odbyły się tradycyjne Spotkania Oplatkowe. Najbardziej uroczysty wymiar miał bez wątpienia Oplatek u Podhalan, toteż jego opis znalazł się na naszych łamach.

24 stycznia w Porębie Wielkiej odbyła się uroczystość oplatkowa Związku Podhalan, zorganizowana przez Oddział w Niedźwiedziu. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele MB Fatimskiej. Przybyły poczty sztandarowe 21 oddziałów terenowych, władze Związku Podhalan, parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz parafianie. Obecni byli m.in.: senator RP S. Kogut, poseł B. Paluch, radna sejmiku małopolskiego B. Dziwisz, prezes Związku Podhalan M. Motor - Grelok, starosta powiatu limanowskiego J. Puchała, wicestarosta F. Dziedzina, starosta kłodzki K. Baldy z delegacją, kapelan Związku Podhalan ks. J. Gacek, przewodniczący Rady M. Domagała, wójt J. Potaczek.

Zebranych powitał ks. Proboszcz Janusz Moskała. Homilię, piękną gwarą góralską, wygłosił ks. kapelan Jan Gacek - wychowanek ks. Prof. Józefa Tischnera. Rozpoczął ją od śpiewu słynnej nowotarskiej pastorałki *Wsyndy śniyga nasuło, nasuło...* Nawiązując do odczytanej Ewangelii oparł swoje rozważania na myśli Władysława Orkana, które piewca góralszczyzny wytyczył jako program działalności Związku Podhalan. To tu, na tej gorczańskiej ziemi, wśród naszych przodków zrodziły się te szlachetne idee, które z dumą są kontynuowane wśród wszystkich Podhalan zarówno w kraju, jak i za granicą. Kapelan podkreślił rolę tradycji i przywiązania do wiary polskich górali oraz przypomniał słowa Ojca Św. Jana Pawła II - Honorowego Członka Związku Podhalan, który stwierdził: *Górale to jedyne w swoim rodzaju społeczeń-*

POREBIAŃSKA PRZYGODA

stwo, które nosi w sobie znamiona wielkiej polskiej tradycji, tak wielkiej, że trzeba, żeby trwała ona nadal, a żeby żaden obyczaj, żaden styl i moda współczesności tej wielkiej podhalańskiej tradycji nie zniszczyły i nie wyparły.

Pięknie brzmiały podczas Mszy św. kolędy w wykonaniu zespołu regionalnego "Porębiański Ród".

Przed zakończeniem Mszy św. głos zabrał Prezes Związku Podhalan, Maciej Motor - Grelok, który podsumował ubiegły rok, przedstawił plany na nowy i złożył obecny życzenia. Powiedział m.in. „*Nas Związek jes po ob-*



Zespół regionalny "Porębiański Ród"

chodach Jubileusu 90 - lecia powstania. Wielki wysiłek, ogrom roboty nasych działaczy dlo chwały i hyru wspólnej góralskiej sprawy. Godnie spotkali my się w tym minionym roku w Zakopanym, w Rajczy, i na koniec w Mieście. Nowotarski Zjazd piyrsy roz w historii Związku Podhalan swoją obecnością zaszycił som Prezydent RP Lech Kaczyński. Miniony rok to nie ino Zjazdy, to tyz uroczystości poświyncynio sztandarów, konferencja naukowa Górole w walce o niepodległość Polski, duzo spotkań, posiadów i różnorakim imprez. Syćko zorganizowane społecnym wysiłkiem nasych działaczy związkowych. Przed nami Nowy Rok, roboty i planów moc. Ceko nos organizacja II światowego Zjazdu Góroli, konferencje, realizacja projektów, organizacja regionalnych imprez. Chcemy tyz umocnić nasom organizacje opierając siłę na stwierdzeniu z tradycją w nowoczesność.



Musimy się opierać w swoich działaniach na fundamencie wiary. Bronić syćki wartości, które wywodzą się z korzeni chrześcijańskich Nasyj Ojczyzny. Pamięć o nauczaniu Jana Pawła II - Honorowego Członka Związku Podhalan to barz wielki obowiązek przestrzegania tego, co nom nakazywał i skazywał jakimi drogami krocyć bez zycie. Tyz się to nos syćki Góroli, przecie my to honorowo przyrzekali w Holdzie złożonym w Zakopanym. Nie nase działania pokazują, ze w tyk trudnyk casach walki o przysły wymiar ideologiczny Euro-py i Świata, na Góroli Polskik można licyć. Syćkiego dobrego, łask Bożych w codziennym zywobyciu".

Po Mszy św. w procesji ruszyły poczty sztandarowe i uczestnicy uroczystości w barwnych strojach do budynku Szkoły Podstawowej. Po zajęciu miejsc w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej, zebranych powitał Prezes Oddziału w Niedźwiedziu - Andrzej Napora. Wójt J. Potaczek odczytał list od Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Nawary, a poseł Anna

Paluch w imieniu własnym i senatora S. Koguta złożyła wszystkim życzenia.

Po odczytaniu fragmentu Pisma św. i modlitwie nastąpiło łamanie się oplatkiem i składanie życzeń z serdecznymi wzajemnymi uściskami.

Następny punkt programu, to coś dla ciała czyli obiad, i znowu uciecha dla ducha - występy zespołów: „Turbacyki”, „Gorcanie” i „Porębiański Ród”. Bardzo podobał się wytep młodzieży, która pod opieką Marii Rataj przygotowała *Gorczańską szopkę* według pierwowzoru Mariana Żurka.

Ks. J. Moskała obdarował zebranych pięknie wydanym śpiewnikiem „Kolędy i pastorałki”. Uczczono przypadającą w bieżącym roku 80 rocznicę śmierci W. Orkana - postarała się o kustosza Orkanówki Jadwiga Zapała przybliżając zebranych przebieg uroczystości pogrzebowej „Porębiańskiego Dumaca”, która była żywiolową

→ manifestacją góralszczyzny.

Na zakończenie występów zaprezentował się zespół z Tylmanowej. Wręczono dyplomy sponsorom: Annie Palac, Marii Kozickiej, Bożenie Potaczek, Jerzemu Wójciakowi, Jerzemu Lachowi, Marianowi Cieniawskiemu, Józefowi Napora, Sebastianowi Napora. Podziękowano aktywnym działaczom: Janinie Tram, Zofii Haras, Barbarze Palac, Józefie Lupa, Andrzejowi Smaciarzowi, Jerzemu Palac, Stanisławowi Burnos i Bronisławowi Kaczor.

Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna.

Oto kilka opinii o uroczystości:

Jakie są Pana wrażenia z dzisiejszej uroczystości?

Prezes Związku Maciej Motor - Grelok: - „Każdy opłatek to radosne spotkanie w rodzinie. Dla mnie, jako prezesa to spotkanie w tak licznym gronie prezesów okręgów nie zdarza się tak często. Modlimy się w kościele, a potem mamy czas dla siebie na rozmowy. W naszym, zabieganym świecie, takie spotkania dają nam siłę do dalszej działalności; wszak ładowanie akumulatorów to dla Motora niezbędne”.

Prezes Oddziału Andrzej Napora: - „Przygotowaliśmy się na przyjęcie 400 gości. To wielka radość spotkać się w takim zgromadzeniu i dziękuję wszystkim przybyłym. Naszym zadaniem jest służba Ojczyźnie przez podtrzymywa-

nie tradycji i kultury ludowej oraz praca nad własnym człowieczeństwem, dbamy o naszą tożsamość góralską. Cenne jest, że młodzi włączają się do pracy pod kierownictwem p. Marii Rajtaj”.

Andrzej Gruszczyk: - „Takie spotkania są bardzo mile i potrzebne, mobilizują do wysiłku organizacyjnego i dają zadowolenie. Główny trud pracy nad przygotowaniem imprezy spoczął na

- „Jestem po raz pierwszy w tych stronach. Kościół w Porębie Wielkiej zrobił na mnie duże wrażenie, jest prawdziwie góralski. Podoba mi się jedność górali, solidarność, czuje się rodzinę. Również Prezes Kogut chętnie przyjeżdża w te okolice”.

Wójt Janusz Potaczek: - „Bardzo podniosłe przeżywamy tę uroczystość. Kontynuujemy tradycję góralską, o którą kiedyś tak zabiegał Władysław Orkan, jeden z założycieli Związku Podhalań istniejącego już od 90 lat. To zaszczytny obowiązek, gdyż działalność Związku służy dobru Rzeczypospolitej Polskiej oraz gospodarstwu i kulturowemu rozwojowi ziem góralskich”.

Krzysztof Baldy - starosta kłodzki: - „Uczestniczę w tej uroczystości wraz z delegacją dzięki współpracy z wicestarostą powiatu limanowskiego Franciszkiem Dziezdziń. Wspaniała impreza i niezapomniane wrażenia o-

raz nawiązanie potrzebnych kontaktów, gdyż będziemy u nas tworzyć zespoły grające muzykę góralską. Na naszych terenach znajduje się spora grupa mieszkańców wywodzących się z Ziemi Orkana, którzy po wojnie zmienili miejsce zamieszkania, ale muzyki, stroju i obyczaju swoich stron nie zapomnieli”.



“Turbacyki” z Koniny

Prezesie A. Napora i żonie Janinie”.

Jadwiga Zapala: - „Cieszę się, że kultura ludowa się rozwija. W naszym Oddziale położyliśmy nacisk na naukę, zatrudniliśmy trzech instruktorów, dzięki czemu mamy zaplecze dla powstałych i istniejących zespołów. Myślę, że program dzisiejszego spotkania był urozmaicony i dobrze świadczył o naszych związkach z Orkanem”.

Paweł Mól - Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach, gdzie prezesem jest senator S. Kogut:

Przygotowała i opracowała
Maria Lupa



Urząd Gminy w Niedźwiedziu przypomina mieszkańcom o wiosennych porządkach swoich nieruchomości oraz terenów przylegających, jako że każda posesja jest wizytówką naszej gminy.

Przypominamy mieszkańcom o systematycznym opróżnianiu szamb nie podłączonych do kanalizacji i zachowaniu do kontroli faktury od firmy dokonującej wywozu; jest ona dowodem na opróżnianie szamb.

Eternit do wywozu i utylizacji należy zgłaszać do Urzędu Gminy w Niedźwiedziu pok. nr.11, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje. Informujemy mieszkańców gminy, że dokonywana jest analiza 280 wniosków złożonych przez właścicieli nieruchomości w ubiegłym roku dotyczących zmian planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiedź wsi Konina, Niedźwiedź, Podobin, Poręba Wielka. W miesiącu kwietniu zakończone zostaną prace, a o wynikach poinformujemy listownie wnioskodawców. Ponadto informacje o dokonywanych zmianach planu zagospodarowania przestrzennego można uzyskać w Urzędzie Gmi-

ny pok.11, oraz śledząc:

stronę internetową gminy: www.niedzwiedz.iap.pl, w BIP, oraz tablicę ogłoszeń w tut. Urzędzie.

Harmonogram wywozu nieczystości stałych

Firma „EMPOL” Tylmanowa

Pierwsza środa miesiąca **Podobin i część Niedźwiedzia**

Druga środa miesiąca: **Poręba Wielka, Poręba Górna**

Trzecia środa miesiąca: **Koninki**

Czwarta środa miesiąca: **Konina**

Firma „MARKOM”

Pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca

Można bezpłatnie dobrać każdą ilość pojemników do segregacji śmieci, które po dokonaniu segregacji będą wywożone w cenie niższej o 50 %.

Pojemniki można odbierać w **biurze Domu Kultury** w Niedźwiedziu w godzinach: od **7.00 do 15.00**



ŻEGNAMY! DZIĘKUJEMY! NIE ZAPOMNIMY!

*“Życie tylko
wtedy jest warte
i wtedy daje radość
jeśli jest służbą”.*

hm. A. Kamiński

W dniu 28 lutego 2010 roku w wieku 85 lat zmarła Druhna hm. Barbara Panaś, instruktorka, była Komendantka Hufca Gorczańskiego, znana wszystkim jako "Babcia Panasiowa". Jej życie było służbą dla innych. Wierna harcerskim ideałom, w codziennym życiu kształtowała postawy innych. Pełna inwencji, pomysłów, radości życiowej, całym sercem oddawała się pracy harcerskiej. Wychowała wiele pokoleń harcerzy. Kawaler „Orderu Uśmiechu”, członek „Szarych Szeregów”. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP.

W wieku 8 lat została zuchem w Przemyślu, mieście w którym się urodziła, gdzie mieszkała i zdała maturę. Tam też od grudnia 1940 roku podjęła konspiracyjną działalność.

W 1945 roku zdała egzamin maturalny i pojechała do Krakowa studiować polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na kilka dni przed rozpoczęciem studiów zgłosiła się do Komendy Chorągwi. Przydzielono jej jedną z krakowskich drużyn. W 1946 roku pojechała na swój pierwszy obóz i tak zaczęła się jej przygoda z harcerstwem, która, aż trudno uwierzyć, trwała do ostatnich lat jej życia. Przez cały ten czas była otoczona dziećmi i młodzieżą. Nawet w ostatnich latach, kiedy zmuszona była poruszać się na wózku inwalidzkim, prowadziła obozy harcerskie. Nikt, kto choć raz był z Nią na obozie, nie zapomni wspólnych chwil spędzonych przy blasku ogniska, nastrojowych gawęd, melodii harcerskich piosenek. „*Ogniska już dogasa blask*” - tak brzmia słowa harcerskiej pieśni dla dh. Panasiowej. Ognisko utraciło blask, ale śpiewajmy dalej: „*Przy innym ogniu, do zobaczenia znów...*”.

Na ostatnie pożegnalne spotkanie w mszańskim kościele przybyli bliscy, kapłani, przedstawiciele władz miasta i gmi-



ny, żegnali ją przedstawiciele Kwatery Głównej z Warszawy i Komendy ZHP z Krakowa, znajomi i sąsiedzi. Były piękne słowa wypowiedziane przez burmistrza Mszany Dln

Tadeusza Filipiaka: - „*Jak żar ogniska na polanie z wolna dogasa, tak Twoje, Druhno Barbaro, długie i piękne życie zgasło na zawsze w niedzielę, ostatni dzień lutego!*

Co powiemy wysmukłym sosnom ze Skarżyska, Rowów, Pobierowa? Że już nigdy na nie spojrzysz? Że nie zachwycisz się zapachem ich żywic? Co mamy powiedzieć tego lata falam Bałtyku i kryjącemu się za horyzontem w jego wodach słońcu? Przecież nie uwierz, że Ciebie już nigdy tam nie będzie!”

Wokół Jej trumny w mszańskiej świątyni zgromadziły się setki wychowanków, instruktorów, zuchów i harcerzy z Mszany Dolnej i okolic, z Krakowa, Jordanowa, Limanowej, Rabki, Nowego Targu i Nowego Sącza, bo wszędzie w tych miejscowościach pozostawiła wielką rzeszę przyjaciół i podopiecznych, dla których była ukochaną Babcją Panasiową, Druhną Basią, Komendantką i najlepszą Szefową. Wystawioną na katafalku trumnę, otoczyły wieńce i wiązanki kwiatów. Na ostatniej warcie stanęły poczty sztandarowe, kilkuletnie zuchy z Podobina, harcerki z mszańskich gimnazjów i instruktorzy z Gorczańskiego Hufca ZHP. Harcerskie pieśni, muzyka strażackiej orkiestry i wojskowe werble towarzyszyły składającym ostatni hołd Zmarłej.

Harc mistrz Barbara Panaś spoczęła na miejscowym cmentarzu. Mogiłę pokryły wieńce i wiązanki kwiatów.

W stronę gorczańskich szczytów i lasów popłynęła „*Harcerska modlitwa*”:



O Panie Boże, Ojcze nasz,
W opiece Swej nas miej!
Harcerskich serc
Ty drgnienia znasz
Nam pomoc zawsze chciej!
Wszak Ciebie i Ojczyznę
Miłując chcemy żyć,
Harcerskim prawom w życia dniach
Wiernymi zawsze być.

Druhna Basia do ostatnich chwil swej ziemskiej wędrówki harcerskim symbolom i prawom była wierna. I taka zostanie w naszej pamięci! Czuwaj!

hm Anna Liberda



„Panta rei”- wszystko płynie. Ta starożytna, grecka maksyma jest dla nieśmiertelna, ponadczasowa. Doświadcza jej także każdy człowiek, w szczególny zaś sposób, przeżywający jesień swojego życia.

Ongiś, wędrując w piękne, słoneczne, letnie przedpołudnie po makowskim cmentarzu parafialnym w poszukiwaniu nagrobnych epitafiów, napotkałem modlącą się starszą osobę. Nie wiedząc czemu, (tak mi się wtedy zdawało), owa rozmodlona kobieta zwróciła mi następującą uwagę: „Proszę pana, cmentarz nie jest miejscem do zwiedzania, ani spacerowania. To miejsce, gdzie przychodzimy, aby pomodlić się za zmarłych, następnie je opuszczamy”. Potraktowałem wówczas przestrożę skierowaną pod moim adresem skinieniem ręki i dalej wędrowałem pomiędzy grobami, spisując interesujące mnie epitafia.

W dwa, bądź trzy lata później, po którejś z kolejnych z uroczystości pogrzebowych, powróciłem myślami do tamtego zdarzenia. Zacząłem je przemyślać... i tak narodził się poniższy tekst, traktujący o cmentarzu, miejscu nazywanym niekiedy w literaturze „miastem umarłych”, czasem, w literaturze sensoryjnej pogardliwie “parkiem sztywnych”.

Cmentarz! Smętarz! Smentarz! Tajemnicze, ciche miejsce, gdzie tylko szum kołyszących się gałęzi wierzby i świergot ptaków przypomina przebywającym na nim człowiekowi, że dla niego życie trwa, że jeszcze nie przynależy jeszcze fizycznie do tego mistycznego miejsca. Wszak tylko do czasu!

Cmentarz, ten rodzinny, parafialny, to zapisana w nagrobnych obrazach i epitafiach księga naszego życia. Wędrowka po nim, to powrót w naszą przeszłość, w czasy młodości. W tym dziwnym, cichym miasteczku, ulice zastąpione są alejkami, a domy mieszkalne, grobami. W nich to spoczywają Ci, którzy od nas na zawsze odeszli. Wędrując owymi alejkami, napotykasz mogiły ludzi zapamiętanych z dzieciństwa, młodości, słowem przeszłości, która na zawsze przeminęła. Przed oczyma, znienacka - ale jakżeć wyraziście - pojawiają się twarze rodziców, sąsiadów, krewnych i znajomych, których już nie ma. Ukazują się zachowane w podświadomości obrazy i migawki z lat minionego czasu radości, bez troski, gdy przebywałeś i wychowywałeś się pośród tych, z którymi dziś nie możesz zamienić słowa, którzy przemawiają do ciebie jedynie za pomocą mniej czy bardziej sentymentalnych, znajdujących się na tablicach nagrobnych, słów. Podświadomie, niezauważalnie wzra-

Śmierć zwarła się z życiem...

sta wtedy tętno i ciśnienie, a w okolicy serca pojawia się uczucie dziwnego, błędnego ciepła; może to przestroga płynąca od bliskiej ci Istoty, spoczywającej w grobie u twych stóp?

Bywa, że poszukując mogiły zmarłego, za którego chcesz się pomodlić, twoje oko niespodziewanie spostrzeżga na przygodnie napotkanym nagrobku znajome ci dobrze imię i nazwisko. Zaskoczony, zatrzymujesz się i zdumiony pytasz siebie: Jak to? To On, Ona nie żyje? Twój kolega, twoja koleżanka, z którymi kiedyś razem się bawiłeś, chodziliście do szkoły, przyjaźniłeś? Jakież zaskoczenie...i tajemniczo dolatujący spośród liści rosnącego obok starego, wiekowego drzewa cichuteńki, niemal niedostrzegalny, ale wystarczająco słyszalny sygnał - ostrzeżenie: to jego, jej już nie ma? Już się z nim, z nią nie spotkam, nie porozmawiam? Po krótkiej chwili zaskoczenia, w której znalazłeś się w tamtym, minionym już świecie, dociera do twojej świadomości odwieczna prawda o przemijaniu. I choć słońce otula twoje ciało promieniami swojego ciepła, choć w powietrzu unosi się miła woń kwitnących na mogiłach kwiatów, stajesz nagle w jednej chwili - oko w oko z przeznaczeniem, którego w żaden sposób nie unikniesz, bo taka kolej rzeczy. Tego przeznaczenia na pewno doświadczysz i być może - spotkasz się z kimś, przy kogo grobie stoisz. Pytanie tylko, kiedy? A potem, ktoś bardzo ci dziś bliski stanie na twoim miejscu, i historia powtórzy się, co do joty. Tylko postacie grające role żywych i umarłych zamienią się miejscami. Ten nieodgadniony teatr życia trwa i trwa! Raz wprawiony w ruch, z dokładnością doskonałą powtarza swój tajemniczy cykl, który kiedyś dobiegnie końca. Kiedy i jak? To wie tylko Siła, która unikalny we Wszechświecie eksperyment życiem zwany, uruchomiła.

Znając, przeto los, jaki każdego z nas na pewno spotka, pozostaje tylko jedno; odpowiednio się na jego przyjęcie przygotować. Nie jest to proste, ani łatwe; wszak sama przyгода życiem zwana nie jest łatwa, a cóż dopiero jej finał śmierć!!!

Cóż, zatem począć? Niestety, nie ma tu gotowej recepty, czy remedium, jako, że pożegnanie ze światem, to najbardziej intymny moment życia. Ponieważ każdy człowiek jest osobowością niepowtarzalną, niepowtarzalna jest też owego momentu jednostkowe przeżywanie.

Banałem jest stwierdzenie, że o najtrudniejszej, ostatniej naszej „podróży” wolimy na co dzień nie myśleć. Tak nam wygodniej! Takie postępowanie dyktuje też naturalny, podświadomy odruch lęku! W latach młodości i pełni życia, problem śmierci nieomal nie istnieje, nie zaprzęta zabieganej codzienności. Lokuje się gdzieś obok nas, niczym abstrakcja. Czasem tylko ów spokojny i pogodny rytm, zostaje chwilowo zakłócony przez smutny obowiązek wzięcia u-

działu w pogrzebie osoby bliskiej, czy znajomej. Chwilowo radość życia zostaje zmącona, niczym dokuczliwe, niepokojące „ukłucie”. Wnet się go jednak pozbywamy, opuszczając w pośpiechu po odbytej ceremonii pogrzebowej to nieprzyjazne (jak się nam wtedy wydaje) miejsce. I jeszcze raz w roku trzeba je odwiedzić: 1 listopada! Boć to przecież obowiązek! Nie ma w tym wszystkim nic niezwykłego. Takie jest życie! Po prostu!

Ta optyka zmienia się jednak diametralnie w okresie, który potocznie zwiemy jesienią życia. Wtedy wszystko zaczyna nabierać innych barw. Pojawiają się pierwsze oznaki chorób zwiastujących czającą się za progami, nieubłaganą starość. Miejsce dawnych, wesołych i przyjemnych uroczystości, na których przez tyle, tyle lat gościliśmy (wesela, chrzciny, imieniny), zaczynają zajmować ...pogrzeby. Radosne ścieżki wędrowek po kawiarniach, restauracjach i dyskotekach zamieniają się w ścieżki szpitalne, także coraz częściej cmentarne, których tak bardzo nie kochaliśmy za młodu. Zaczynamy z niepokojem spostrzeżgać, iż coraz częściej gościemy w smutnych obrzędach pożegnań tych, którzy razem z nami kroczyli po wspólnej drodze życia. Ich i nasze miejsce wypełnia, zajęte swoimi sprawami i problemami, młode pokolenie. Dyskretnie, po cichu, z żelazną konsekwencją nieubłaganych praw natury, zaczynamy odstawiać, schodzić na marginesy głównego nurtu życia. Nie jest to uczucie miłe, ale im szybciej się z nim oswoimy, tym lepiej dla nas i naszych bliskich. Im szybciej pojmimy kolej rzeczy i z nią się pogodzimy, tym owa jesień życia będzie dla nas bardziej słoneczna i pogodna; nawet choroby będą miały mniejszy przystęp i moc.

Na szczęście, ku pokrzepieniu serc i umysłów, dane jest unikalne lekarstwo, które pozwala godnie ów finisz życia przetrwać i w spokoju do jego mety dotrzeć. Problem w tym, że aby z niego skorzystać, trzeba w nie wierzyć! Jest ono bowiem przeznaczone wyłącznie dla tych, którzy są przekonani, iż śmierć i grób nie są odejściem w stan pustki i nicości, ale są przejściem do lepszego, sprawiedliwszego świata, do „cichej krainy, w której ból nie mieszka i łza nie płynie”. To pokrzepiające przesłanie niosą piękne dni Triduum Paschalnego i wieńcząca je uroczystość Zmartwychwstania. Jeśli uprzytomnić sobie, iż tym wielkim dniom towarzyszy budzenie się przyrody do życia, to ani śmierć, ani cmentarz, nie muszą przyniatać swoim przesłaniem bólu i smutku. Jak pokazują owe cztery dni w roku, także śmierć może być źródłem nowego życia!

Stanisław Stopa





Opuszczając Alaskę wiedzieliśmy, że teraz czeka nas zupełnie coś innego. Kilkogodzinny przelot do San Francisco, następnie, mijając Hawaje, 15-godzinny lot non-stop przez Pacyfik do Australii. Ten odległy kontynent pojawił się dopiero tuż przed lądowaniem; w świetle wschodzącego słońca wyglądał jak jakaś magiczna wyspa. Z pokładu samolotu dostrzegliśmy najsłynniejszą australijską budowlę - biały gmach opery rozpoznawalnej na całym świecie. Sydney przywitało nas słoneczną i upalną pogodą. Na lotnisku Kingsford Smith znajdowały się ogromne samoloty z całego świata, w tym najnowszy Airbus A380, obecnie jednej z najlepszej linii lotniczych świata Singapore Airlines. Do Sydney z każdego kontynentu jest daleko, a przelot trwa kilkanaście godzin. Australia była kiedyś kolonią karną, na którą przywożono najgroźniejszych przestępców z Anglii. Teraz jest jednym z najciekawszych turystycznie krajów świata.

Po wyjściu z lotniska i prawie 25-godzinnej podróży musieliśmy się zaaklimatyzować do nowej rzeczywistości. Zmęczenie, niewyspanie i lewostronny ruch w ciasnych uliczkach Sydney, wymuszały na nas maksymalne skupienie uwagi. Samo miasto bardzo czyste i nowoczesne, wydało nam się trochę senne. W centrum znajdują się główne atrakcje: most „Harbor” oraz charakterystyczny gmach opery, będący jedną z wizytówek Australii. Po obejrzeniu miasta ruszyliśmy do stolicy kraju Canberra. Nie jest to miasto największe, nie skupia instytucji finansowo-biznesowych jak Sydney czy Melbourne. Znajdują się tu ambasady oraz budynki administracyjne. Można je porównać do Waszyngtonu, czy Brasilia City.

Następnym naszym postojem było miasto Jindabyne, położone w Górach Śnieżnych, którym najwyższym szczytem jest Góra Kościuszki. Można je porównać do górskiego kurortu, położonego wśród wyciągów narciarskich.

“AP EXPEDITION 2008”

Australia, odległy kontynent

W centrum znajduje się pomnik pierwszego zdobywcy najwyższego szczytu Australii, sir Edmunda Strzeleckiego, który na cześć polskiego, historycznego przywódcy, nadał szczytowi nazwę Góra Kościuszki. My również chcieliśmy wejść na szczyt. Wybraliśmy dłuższy wariant wiodący z Przełęczy Charlotte. Po pokonaniu 10 km, w padającym deszczu i mocnym wietrze weszliśmy na „dach Australii”. Sam wierzchołek przypomina szczyt Babiej Góry. Po kilkunastu minutach zaczęliśmy zejście, by po godzinie dotrzeć na par-

uprawiania tego sportu. Na naszej trasie, zwanej również, jako „Great Ocean Road”, znajduje się wiele atrakcyjnych turystycznie miejsc. Nam udało się odwiedzić m.in. Cape Otway z rezerwatem koali oraz „12 Apostołów”, które tworzą skalne iglice wystające z oceanu. Z powodu intensywnych procesów erozyjnych zostało już tylko 7 skał.

W tym miejscu odbiliśmy na północ by dotrzeć do pasma Grampianów. Te bardzo malownicze góry są ostoją dziko żyjących kangurów szarych, których „stada” można zobaczyć na każdej większej polanie. Dla miłośników przyrody miejsce idealne, ale dla kierowców bardzo niebezpieczne. Zwierzęta te bardzo często poruszają się wzdłuż drogi, powodując dużą liczbę wypadków, szczególnie w porze wieczorowo - nocnej. Z tych względów ograniczaliśmy nasze nocne podróżowanie do minimum.

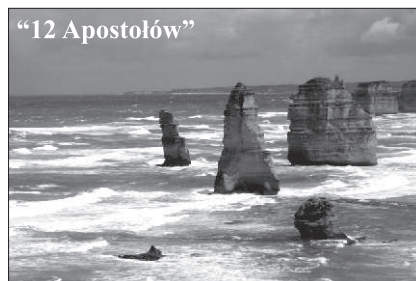
Kolejny dzień przywitaliśmy już w Adelajdzie, stolicy stanu Południowa Australia. Spokojną atmosferę przerywały korowody świętych Mikołajów, przygotowujących się do świąt Bożego Narodzenia. Jedyłą cechą przypominającą „tych” znanych w Europie była długa broda i czerwona czapka, reszta stroju była w wersji letniej, czyli koszulka i krótkie spodenki. Ostatnim naszym postojem na „wybrzeżu południowym” jest Port Pirie, będący dużym portem załadunkowym produktów rolnych.

Na szczycie Góry Kościuszki - kulminacji Australii



king. Mimo specjalistycznych górskich ubrań byliśmy kompletnie przemoczeni; na nic zdała się kosmiczna technologia gore-tex'u, kilkadziesiąt lat temu wymyślonego jako materiał na ubrania dla astronautów, dziś rozpowszechnione w branży outdoor.

Po wysuszeniu ruszyliśmy w dalszą drogę. Kilka godzin później, zjeżdżając przez egzotyczne lasy deszczowe, dotarliśmy do wybrzeża Pacyfiku. Trasa wiodła drogą prowadzącą wzdłuż wybrzeża. Ok. 200 km na południe, za Cieśniną Bassa, znajdowała się już Tasmania. Mimo kalendarzowego początku lata, wciąż było dosyć zimno i sztormowo. Po kilkunastu godzinach dotarliśmy na Wyspę Phillip, gdzie zbudowany został największy w Australii tor formuły 1. W okolicy można spotkać na wolności pingwiny, które żyją w południowej części tego kontynentu. Następnie odwiedziliśmy finansową stolicę kraju Melbourne, nowoczesne miasto z licznymi zabytkami. Dalsza trasa nadal prowadziła wzdłuż Wybrzeża, tym razem przez miasteczka uznawane wśród surferów za najlepsze tereny do



Z tego punktu naszej wyprawy musieliśmy wracać w kierunku Sydney, by zdążyć na powrotny samolot. Wybraliśmy trasę wiodącą południową częścią *Outback*, prowadzącą przez suche i gorące obszary, gdzie odległości pomiędzy niektórymi osadami



➔ wynosiły ok. 400 km. Po drodze zatrzymaliśmy się w Broken Hill, jednym z najważniejszych na świecie miast wydobywających surowce mineralne. Tam odbiliśmy od drogi głównej, aby zobaczyć naskalne rzeźby wykonane przez rdzennych mieszkańców tych terenów oraz miasteczko filmowe Silverton, gdzie były kręcone znane filmy, w tym „Mad Max”. Ciekawostką są w tym rejonie puste koryta potoków, które podczas opadów gwałtownie naplniają się wodą i są przeszkodą do pokonania przez pojazdy. O ich głębokości można się dowiedzieć na podstawie wskaźników umieszczonych wzdłuż drogi.

Miejscem naszego ostatniego postoju były Góry Błękitne. To bardzo malownicze pasmo, ze swoimi dużymi ścianami skalnymi jest jednym z najpopularniejszych miejsc do uprawiania wspinaczki skałkowej w Australii. W masywie tym znajduje się jedna z największych jaskiń świata Jenolan. Stąd do Sydney jest tylko około 2 godzin jazdy,

toteż w weekendy oraz dni wolne od pracy tłumy Australijczyków odwiedzają tę malowniczą okolicę.

Ostatnie dni spędziliśmy w Sydney na poznawaniu miasta oraz jego ciekawej okolicy, jak chociażby pełna surfistów Zatoka Cronulla. Surfing można nazwać „narodowym sportem Australijczyków”. Codziennie we wczesnych godzinach porannych, można obserwować mnóstwo osób pływających na deskach. Potem wszyscy udają się do pracy z deską surfingową w bagażniku, lub na dachu samochodu.

My już powoli żegnaliśmy się z Australią, więc ruszyliśmy w stronę lotniska. Okazało się, że jeden z naszych samolotów jest odwołany i trochę zmienia się nasza trasa powrotna - zamiast przez Los Angeles, lecimy przez San Francisco.

Po nadaniu bagażu udaliśmy się na ostatnie zakupy w Australii, oczywiście na terenie lotniska. Następnie wsiedliśmy na pokład "Jumbojeta". Kilkanaście minut później nasz samolot wy-

startował w długi lot przez Pacyfik do Kalifornii. Kontynent australijski szybko znikł z pola widzenia ustępując miejsca błyszczącej w słońcu tafli Oceanu Spokojnego.

O kolejnych przygodach podczas „AP Expedition 2008”, tym razem na Florydzie w następnym numerze „Zgody”.

Zapraszam na oficjalną stronę wyprawy: www.MasalaPeak.com

Tekst i foto: Marek Żołądek
(MasalaPeak.com)



Miś koala - jeden z symboli Australii

Co nowego w kulturze...

Ks. Grzegorz z Niedźwiedzia wraz z młodzieżą przygotował i zaprezentował w dniu 3 stycznia w sali kinowej Domu Ludowego przedstawienie, które obejrzało około 200 osób.

W trzy dni później, w Święto Trzech Króli, jasełka zostały zaprezentowane dzieciom ze szkół naszej gminy.

Zespół regionalny „Porębiański Ród” wraz dziećmi z Poręby Wielkiej pod opieką Marię Rataj, przedstawili jasełka, najpierw w miejscowym kościele, potem w Mistrzejowicach, a następnego dnia w Luborzycy i w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Krakowie.

Kapela „Kaczory” zajęła **II miejsce** na dorocznym przeglądzie zespołów kołędniczych „Zagrojcje ta tuironiowi” w Kasinie Wielkiej.

Przy schronisku na Starych Wierchach odbył się zlot edukacyjno-patriotyczno-historyczny pod nazwą „Reduta Wolności” w którym wzięli udział mieszkańcy Podhala i Gorców.

Odbył się konkurs na logo Gminnego Centrum Kultury w Niedźwiedziu. Zwyciężyła **Monika Kaciczak** - uczennica I klasy gimnazjum w Porębie Wielkiej. W nagrodę otrzymała kompaktowy aparat fotograficzny. Prace konkursowe można obejrzeć w holu na pierwszym piętrze Domu Ludowego.

27 i 28 lutego na terenie naszej Gminy gościła telewizja „TRWAM”, która realizowała program pt. „Sól ziemi”. Jego tematem były przede wszystkim pieśni, obrzędy i zwyczaje Zagórzan, a także historia Orkanówki i piękno gorczańskiego krajobrazu.

Jadwiga Zapala
Kierownik Gminnego Centrum Kultury

...i u Podhalan?



W ciągu trzech miesięcy bieżącego roku sporo wydarzyło się w naszym Oddziale Związku Podhalan. I tak:

17.01 - Delegacja i poczet sztandarowy uczestniczyli w Oplątku w Ochojniczy Górnej.

24.01 - Zorganizowaliśmy opłatek ogólnozwiązkowy w Porębie Wielkiej.

18.02 - Miało miejsce spotkanie Prezesa Zarządu Głównego Związku Podhalan Macieja Motora - Greloka, Prezesa Zarządu Oddziału Andrzeja Napory i sekretarza Andrzeja Gruszczyka z Wójtem Januszem Potaczkiem w sprawie zbiorowego wydania dzieł Władysława Orkana.

28.02 - Nasi członkowie wzięli udział w nagraniu dla Telewizji „TRWAM”.

07.03 - Odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału; obok spraw bieżących, przedyskutowano sytuację w spółce “Gorczańskie Wody Termalne” i problem zabudowy fundamentów koło Ośrodka Zdrowia.

14.03 - Miało miejsce zebranie ogólne członków oddziału; tematyka taka, jak na posiedzeniu Zarządu.

21.03 - Delegacja i poczet sztandarowy Oddziału wzięli udział w uroczystościach 20-lecia radia „ALEX” w Zakopanem.



Prezes Zarządu Oddziału Związku Podhalan
Andrzej Napora



Dalsze wspomnienia o naszych rodakach i garść refleksji

Nie sposób nie wspomnieć o starszym pokoleniu, o ludziach, którzy byli niejednokrotnie zmuszeni wyjeżdżać za chlebem i lepszym życiem w daleki świat, a nawet za wielkie wody. O ich wielkim patriotyzmie i miłości do Ojczyzny, do ziemi rodzinnej. Mam na myśli moją ciocię Antoninę Kielusiak.

Jako mała dziewczynka z powodu biedy w domu rodzinnym, w którym była najstarszą z 13-osobowego rodzeństwa, zmuszona była szukać pracy. W wyniku niedożywienia i złych warunków bytowych 5-cio jej rodzeństwa zmarło na gruźlicę i inne choroby zakaźne, gdyż rodzice nie byli w stanie opłacić opieki lekarskiej. Znalazła ją u Katarzyny Smreczyńskiej - matki Władysława Orkana, w charakterze pomocy domowej. U p. Smreczyńskiej przebywała od 9 do 17-tego roku życia. Tam nauczyła się pisać i czytać. Mając 17 lat wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych Ameryki dzięki pomocy swej pracodawczyni, która zaoszczędziła pieniądze na opłacenie biletu na statek. Wspominała w listach, że płynęła „Sifem” i przeszła morską chorobę. Ciocia Antonina była do śmierci

wdzięczna Katarzynie Smreczyńskiej, za dobro jakie jej uczyniła, mimo że sama nie miała łatwego życia. Bardzo troszczyła się o innych, sąsiadów, znajomych i w ogóle.

Ciocia moja wyszła tam za męża, za Polaka rodem z Kamienicy, założyła w Ameryce rodzinę i żyło jej się dobrze. Jednak za ukochaną Ojczyznę bardzo tęskniła. Zachowała w pamięci do końca swoich dni najmniejszy szczegół z krótkiego życia w kraju. W listach dopytywała się, czy kapliczka na Orkanówce jest w dobrym stanie, kto się nią opiekuje, czy na Pustce jest jeszcze kąpa w której rósł duży i piękny jałowiec, (z owoców tego jałowca Smreczyńska robiła lekarstwa na różne dolegliwości), czy w kościele pod dzwonnica jest jeszcze obraz, gdzie śmierć tańczy z duszą zmarłego człowieka? To był patriotyzm, to była miłość do Ojczyzny, ziemi rodzinnej, przyjaciół, czego dzisiaj brak. Obecne pokolenie, które uzyskało legalny pobyt w Ameryce, czy w innych krajach nie tęskni za Ojczyzną. Mogliby powrócić, gdyż są na emeryturach i mają w kraju ojczystym własne domy, czy mieszkania - to nie wracają. Żyje im się tam dobrze, są pewni jutra, nie kładą się spać z lękiem, że jutro mogą nie dostać się do lekarza, szpitala, czy nie otrzymają renty lub emerytury, bo braknie pieniędzy w budżecie państwa.

Bolesne były przeżycia wojenne ciężkie czasy w czasie wojny i w latach po wyzwoleniu w okresie odbudowy kraju, usuwaniu skutków wojennych, ale obecnie też nie są łatwe. Nadal jest dużo obawy o to czy owo, strach o jutro. Najbardziej boli, że to co moje pokolenie (rówieśnicy i starsi) odbudowali i wybudowali, obecnie ulega niszczeniu, wyprzedają, dewastacji. Nam pozostały slogany i obietnice: budujcie, bo to

czynicie dla siebie, swoich dzieci i wnuków! Czynią to nasi rodacy, młodsze pokolenie lat powojennych, którzy nie doznali ani głodu, ani ciężkiej pracy, toteż lekką ręką podpisują zgody na sprawy będące w gestii całego narodu polskiego. Moim zdaniem, nam starszkom nie pozostaje nic innego, jak tylko gorąco się modlić do miłosiernego Boga i Matki Bożej Królowej Polski o opiekę nad naszą ukochaną Ojczyznę i jej mieszkańcami, którzy potrzebują wsparcia i opieki, oraz o opamiętanie się dla tych, którzy czynią to wszystko zło. Tak wiele obiecywałam Janowi Pawłowi II, który tak bardzo kochał cały świat, a szczególnie Ojczyznę Polskę i jej naród. On przez całe swoje życie rozdawał miłość, prosił i błagał, aby narody żyły w miłości i zgodnie, by szanowano życie ludzkie. To Jego dotyczące słowa wypowiedziane przez poetę Juliusza Słowackiego bodaj w XIX-tym wieku;

„Pośród niesnasek Pan Bóg uderza w ogromny dzwon, dla słowiańskiego Papieża otwiera tron. On rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń. Sakramentalną moc on okaże. Świat weźmie w dłoń”

Ciocia moja na pewno widzi z tamtego świata i cieszy się, że nadal żyją ludzie (rodacy) którzy opiekują się kapliczką i domem Katarzyny Smreczyńskiej i jej syna Władysława Orkana. I to, że co roku odbywają się Majówki, ludzie licznie biorą w nich udział. Wielbią Boga i Matkę Bożą przez śpiew pieśni Maryjnych i innych, muzykę, tańce i to wszystkie stany: starsi, młodzież i dzieci. Są tacy ludzie, którzy podtrzymują tradycję ojców, dziadków, pradziadków. Chwała im za to!

*Wspominała
Katarzyna Adamczyk z Podobina*



14 stycznia odprowadziliśmy na cmentarz w Niedźwiedziu, tragicznie zmarłą koleżankę śp. BERNADETTE GНИЕCKĄ (z d. Adamczyk), nauczycielkę z Podobina. Wcześniej, w intencji Zmarłej odprawiona została w kościele parafialnym Msza święta.

Dla Jej duszy upraszamy wieczny spoczynek, zaś Rodzinie składamy wyrazy głębokiego szacunku i ubolewania. Bernadko, spoczywaj w pokoju!

SS



*Odeszłaś od nas na zawsze,
lecz serce zostało Twe złote,
miłości czas nigdy nie zatrze,
i nie złagodzi tęsknoty.*



CZARNY HUMOR - CZYLI GAFY DZIENNIKARZY SPORTOWYCH

Choć zamieszczone niżej zdania i opinie wyglądają na humor w czystej postaci, są jak najbardziej autentyczne. Zostały wypowiedziane przez zamieszczonych obok z imienia i nazwiska komentatorów sportowych, sprawozdających imprezy sportowe, podczas których zostały one wypowiedziane. Przyjemnej lektury przy świątecznej kawie!

1. *"Cudowne dziecko dwóch pedałów"* - powiedzonko to miało się odnosić do takich kolarzy, jak Stanisław Szozda, Ryszard Szurkowski, Joachim Halupczok; przypisywane jest wielu sprawozdawcom sportowym, ale najwięcej ludzi obstałe przy Bohdanie Tomaszewskim.

2. *"Jadą. Cały peleton, kierownica koło kierownicy, pedał koło pedała"* - Bohdan Tomaszewski.

3. *"Pasiaki remisują w Oświęcimiu"* - nie wiadomo, kto pierwszy użył tego tytułu; najstarsi dziennikarze sportowi twierdzą, że ukazał się po raz pierwszy w latach 50. w nieistniejącej już gazecie "Echo Krakowa"; grały wtedy ze sobą drużyny piłkarskie obu klubów: Cracovia (czyli "Pasy") i Unii Oświęcim.

4. *"Puścił Bąka lewą stroną"* - zdanie przypisywane Dariuszowi Szpakowskiemu (TVP).

5. *"Wszystko w rękach konia"* - Marek Szewczyk podczas Olimpiady w Barcelonie '92, o zbliżającym się występie 5-boisty Arkadiusza Skrzypaszka w jeździe konnej.

6. *"Widać wielkie ożywienie w kroku Lewandowskiego"* - Bohdan Tomaszewski (radio) o biegu na 800 m z udziałem Stefana Lewandowskiego (znanego biegacza, średniodystansowca w latach 60-tych ub. wieku - przyp. SS)

7. *"Wchłonięty przez telefon"* - Zdzisław Zakrzewski, któremu peleton pomylił się z telefonem.

8. *"Mirosław Trzeciak zdobył gola po indywidualnej akcji całego zespołu"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

9. *"Nogi piłkarzy są ciężkie jak z waty"* - Andrzej Zydorowicz (TVP).

10. *"To nie był błąd - to był wielbłąd"* - Jan Tomaszewski (Wizja Sport).

11. *"Włodek Smolarek krąży jak elektron koło jądra Zbyszka Bonka"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

12. *"Świetłana Fomina jest bardzo doświadczona i dużo daje"* - trener Roman Haber.

13. *"Jeszcze trzy ruchy i Włoszka będzie szczęśliwa"* - Artur Szulc (TVP) o kajakarce Josefie Idem.

14. *"Mówię Państwu, to jest naprawdę niezwykła dziewczyna. Dwie ostatnie noce spędziła poza wioską"* - Włodzimierz Szaranowicz (TVP) o Otylii Jędrzejczak.

15. *"Mam nadzieję, że po zamrożeniu piłkarz nadal będzie nadawał się do gry"* - Andrzej Szeląg (TVP).

16. *"Zawisza Bydgoszcz to klub, który już nie istnieje, występujący obecnie w IV lidze"* - Andrzej Zydorowicz (TVP).

17. *"Grecy przy piłce, a konkretnie Warzycha"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

18. *"Czarnoskóry Tetteh był najjaśniejszą postacią tego meczu"* - Tomasz Sędzikowski (radio).

19. *"Wybił piłkę na tak zwaną pałę"* - Jan Tomaszewski.

20. *"Kamerun grał z ikrą Bożą"* - Jerzy Klechta (TVP).

21. *"Popatrzmy wspólnie z telewizorami, jak koszykarze Zeptera zdobywali mistrzostwo Polski"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

22. *"Kibiców szwedzkich nie ma zbyt dużo, ale za to nie grzeszą urodą"* - Andrzej Zydorowicz (TVP).

23. *"Nikt na świecie nie będzie przecież pracował za trzy tysiące złotych"* - Włodzimierz Szaranowicz (TVP).

24. *"Podziwiam jego skromne warunki fizyczne"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

25. *"Popatrzmy na jego przytomność umysłu"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

26. *"Piłkarz polewa sobie wodę głową"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

27. *"Bergkamp trafił bramką w słupek"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

28. *"Nie udało się to najpierw Sosinowi, który nogą trafił w poprzeczkę, a następnie Nicińskiemu, który głową także trafił... w poprzeczkę"* - Andrzej Szeląg (TVP).

29. *"Jest jak Szarmach, o którym mówiło się kiedyś, że wsadzał głowę tam, gdzie inni bali się wsadzić inne rzeczy...". "A konkretnie nogę"* - dialog pomiędzy Adamem Romańskim i Piotrem Sobczyńskim (TVP).

30. *"W drugiej połowie prawdopodobnie wejdzie na boisko dwóch piłkarzy, którzy do tej pory grali na ławce rezerwowowych"* - Dariusz Szpakowski (TVP).

31. *"Franciszek Smuda zbyt radykalnie przeczyścił swój zespół"* - Krzysztof Mrówka (Wizja Sport).

32. *"Ten rok był pełen wyrzeczeń dla Renaty Mauer... W kwietniu wyszła za mąż"* - Janusz Uznański (TVP).

33. *"Można to wyczytać z wyrazu twarzy konia, gdy jest zbliżenie"* - Wojciech Mickunas (TVP).

34. *"Zawodnik z numerem siedem to Irlandczyk. Wskazuje na to kolor jego włosów"* - Andrzej Kopyt (Polsat).

35. *"Proszę państwa, we Wrocławiu 1:1 i zachodzi słońce."* (Andrzej Koziarowski)

36. *"Zlikwidowano taką nieżyciową kategorię do 48 kg, bo cóż to za mężczyzna, który waży tylko 48 kg."* (Andrzej Zydorowicz)

37. *"Była to najslabsza pierwsza połowa w tym meczu."* (Dariusz Szpakowski)

38. *"Moda na białe buty oraz buty w innych kolorach dotarła też do Iranu."* (Andrzej Zydorowicz)

Odszukał i do druku podał Stanisław Stopa



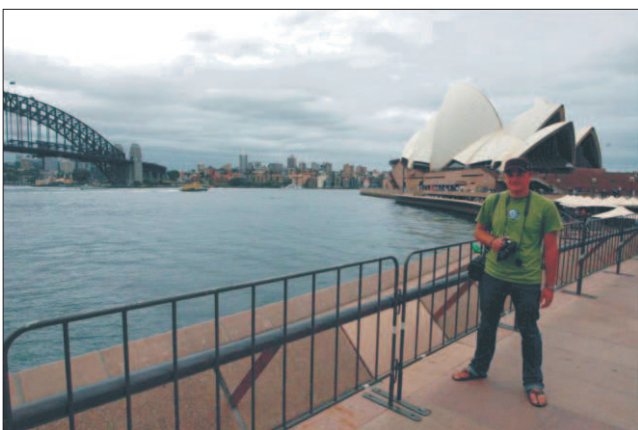
ZATRZYMANE W KADRZE



Migawki ze spotkania oplatkowego w Związku Podhalan



Pożegnanie śp. Barbary Panaś



Marek Żołądek w Sydney (Australia)



Dzień Babci i Dziadka w Koninie

Wydawca: Urząd Gminy w Niedźwiedziu 34 -735 Niedźwiedź. Tel: /018/ 3317-002
 Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, druk, skład komputerowy)
 Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna
 Przygotowanie edytorskie: Paweł Zelek
 Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
 Poczta elektroniczna: gmina@niedzwiedz.iap.pl
 Druk: MM Limanowa, tel. 18 337 01 10, www.mm.limanowa.pl
 Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

